Kurier Szczeciński

CZWARTEK, 20 LUTEGO 1969 R.

Wyd. A B

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄDINĄD TO

43 (7613) Rok założenia 1945 Cena 50 gr

Wspólne Plenum WKZZ i ZW ZMS

W trosce o młodzież pracującą

WCZORAJ odbyło się wspólne Plenum WKZZ i ZW ZMS, poświęcone ocenie realizacji uchwał VI Kongresu Związków Zawodowych i IV Zjazdu ZMS w środowisku młodzieży pracującej woj. szczecińskiego. W obradach wzięli udział: przewodniczący Zarządu Głównego ZMS Andrzej Żabiński, sekretarz KW PZPR Henryk Huber, kierownik Wydz. Nauki, Oświaty i Kultury KW Bolesław Klimczyk i kierownik Wydz. Propagandy KW Jan Bogutyn. Obradami kierował przewodniczący WKZZ Mieczysław Górski.

REFERAT programowy wygłoszony przez wiceprzewodniczącego ZW ZMS Ryszarda Ćwieka ukazał wszechstronnie możliwości i potrzeby wypracowa-

(Dokończenie na str. 2)

A. Walaszek przyjął przewodniczącego ZG ZMS A. Żabińskiego

WCZORAJ I sekretarz KW PZPR Antoni Walaszek przyjął przewodniczącego Zarządu Głównego ZMS Andrzeja Żabińskiego. W rozmowie uczestniczyli: sekretarze KW PZPR Jerzy Ostrzyżek i Henryk Huber, kierownik Wydziału Nauki, Oświaty i Kultury KW Bolesław Klimczyk, kierownik Wydziału Propagandy KW Jan Bogutyn i przewodniczący ZW ZMS Edmund Adamski.

Ku Klux Klan tworzy własną podziemną armię

WASZYNGTON PAP. **„Od czasu wyborczej porażki George Wallace'a rośnie wśród nas przekonanie, iż w kraju naszym wybuchnie rewolucja. Dlatego też zamierzamy utworzyć zbrojne siły uderzeniowe".** Wypowiedź taką złożył jeden z przywódców Ku Klux Klanu – James Harris w rozmowie z reporterem dziennika „Christian Science Monitor" Dawidem Hessem.

Hess podaje również inne informacje, jakie uzyskał od Harrisa:

– KU KLUX KLAN jest obecnie na etapie radykalnej reorganizacji. Wielu „niepewnych" członków wyklucza się.

– KU KLUX KLAN nawiązuje współpracę z inną ultraprawicową organizacją „Minuteman".

– KU KLUX KLAN tworzy rozległy system własnego wywiadu, umieszczając swych ludzi na „strategicznych" pozycjach we władzach federalnych i stanowych, w wojsku i w policji.

Zachodnioeuropejski „kryzys rodzinny" tematem obrad francuskiej Rady Ministrów

Bonn stara się uśmierzyć gniew de Gaulle'a

Kłopotliwa sytuacja Londynu

PARYŻ PAP. W środę odbyło się pod przewodnictwem prezydenta de Gaulle'a posiedzenie Rady Ministrów, na którym podjęto uchwały dotyczące udziału przedstawiciela Francji w obradach Unii Zachodnio-Europejskiej oraz w sprawie zapowiedzianego we Francji na kwiecień br. referendum.

SEKRETARZ stanu do spraw informacji Joel le Theule poinformował dziennikarzy, iż rząd francuski postanowił, że przedstawiciel Francji nie będzie brał udziału w pracach Unii Zachodnio-Europejskiej, dopóki nie będą przestrzegane obowiązujące i zgodne ze statutem reguły proceduralne, a przede wszystkim zasada jednomyślności.

ZGODNIE z projektami rządu francuskiego, które będą przedmiotem referendum, wyznaczonego na 27 kwietnia, Senat ma utracić swe uprawnienia ustawodawcze i stanie się ciałem wyłącznie doradczym.

* * *

JAK WYNIKA z doniesień prasy brytyjskiej z 19 bm. konfliktowa sytuacja wewnątrz UZE komplikuje się dla W. Brytanii, ponieważ NRF dokonała ostatnio pewnego zwrotu i próbuje wycofać poparcie dla stanowiska brytyjskiego. Boński korespondent „The Sun" nie wyklucza, że następne spotkania przedstawicieli UZE mogą odbyć się bez udziału zarówno Francji, jak i NRF.

WEDŁUG doniesień Reutera, Brytyjczyków wprowadziło w zakłopotanie oświadczenie rządu bońskiego ogłoszone we wtorek wieczorem. Stwierdza ono m. in., że artykuł 8 porozumienia UZE daje każdemu z państw członkowskich prawo zwołania Rady, jeżeli istnieje sytuacja zagrażająca pokojowi. Tymczasem strona brytyjska domagała się zwołania posiedzenia Rady UZE w sprawie Bliskiego Wschodu, opierając się na innej części tego samego artykułu, a mianowicie, że Rada powinna wykonywać swe funkcje bez przerw. Brytyjczycy sądzili, że NRF całkowicie podziela ich pogląd, iż zasadą jednomyślności nie stosuje się do zwoływania zebrań Rady.

Oświadczenie bońskie stwierdza, że – zdaniem NRF – art. 8 dotyczy tylko wyjątkowych wypadków. Poza tym posiedzenia Rady UZE powinny być zwoływane na podstawie jednomyślnej uchwały. Jak wiadomo, Francja stoi na stanowisku, że wszystkie bez wyjątku posiedzenia Rady UZE wymagają jednomyślnej zgody.

BOŃSKI korespondent dziennika „Times" pisze, że **NRF stara się „uśmierzyć gniew wywołany udziałem Bonna w posiedzeniach UZE w Londynie, które tak rozgniewały prezydenta de Gaulle'a".**

Korespondent „The Guardian" również pisze o **„pojednawczym geście Bonn w kierunku Francji".**

▲ *Wczoraj przybył do Pragi na zaproszenie ministra Spraw Zagranicznych CSRS Jana Marko minister Spraw Zagranicznych PRL Stefan Jędrychowski. Na zdjęciu: min. J. Marko (z prawej) wita min. S. Jędrychowskiego w Pałacu Czernińskim, siedzibie czechosłowackiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.*

CAF-PI-telefoto

„Policjantów jest o 20 tys. za mało..."

Konserwatyści za przywróceniem kary śmierci w W. Brytanii

LONDYN PAP. Leader partii konserwatywnej, Edward Heath wypowiedział się wczoraj za przywróceniem kary śmierci w W. Brytanii. Na spotkaniu z grupą kobiet z partii konserwatywnej w Londynie dał on do zrozumienia, że przyszły rząd konserwatywny może przywrócić karę śmierci. Podkreślił on, że sprawa ta zostanie rozpatrzona przez parlament w przyszłym roku na wniosek partii konserwatywnej.

Uważa się w Londynie, że wystąpienie Heatha stanowi coś więcej aniżeli tylko napomknienie w tej sprawie.

Niejednokrotnie już Heath atakował rząd labourzystowski za nieudolność w zapobieganiu wzrostowi przestępczości. Heath powiedział wczoraj: **„Policjantów jest za mało, za mało o 20 tys. Oni ponoszą winę za wzrost przestępczości. Odpowiedzialny za taki stan rzeczy jest rząd, który świadomie uniemożliwia wzrost liczebny policji".**

19-LETNIA studentka prawa Elizabeth Humber wybrana została podczas karnawału w Nicei MISS KWIATÓW.

(CAF-Photofax)

Siedmiu szpiegów izraelskich stracono w Bagdadzie

LONDYN PAP. Bagdadzki korespondent Reutera, powołując się na doniesienie radia irackiego podaje, że dziś rano wykonano wyrok śmierci na 7 szpiegach izraelskich, skazanych – jak stwierdza oficjalny komunikat – „za zdradę i uprawianie szpiegostwa na rzecz syjonizmu". 4 z nich jako byłych żołnierzy armii irackiej rozstrzelano na przedmieściu Bagdadu, natomiast trzy osoby cywilne powieszono w centralnym więzieniu bagdadzkim. Ośmemu skazańcowi prezydent Iraku Bakr po złożeniu podania o łaskę zamienił karę śmierci na dożywotnie więzienie.

Tajemnicze zaginięcie dwóch samolotów amerykańskich

NOWY JORK PAP. We wtorek zaginął bez wieści amerykański samolot pasażerski „DC–3", który wystartował z Hawthorne w stanie Nevada, kierując się do Kalifornii. Na pokładzie znajdowało się 32 pasażerów i 3-osobowa załoga. W sześć godzin po opuszczeniu Hawthorne, baza lotnictwa wojskowego w Hamilton została zaalarmowana o zaginięciu samolotu. Poszukiwania trwają.

–o–

DOWÓDZTWO sił lotniczych USA głowi się również nad rozwiązaniem zagadki tajemniczego zniknięcia od rzutowca bojowego „F–11A", który 12 bm. opuścił bazę Nelxis w stanie Nevada. Dwuosobowa załoga składająca się z doświadczonych lotników w stopniu kapitanów miała wykonać pewne ćwiczenia nad pustynnymi obszarami Nevady. Chociaż samolot był wyposażony w nowoczesne automatyczne urządzenia alarmowe, nie odebrano żadnego sygnału. Obaj lotnicy mieli także przenośne aparaty radiowe nadawczo-odbiorcze.

Przeszło 40 samolotów, specjalnie wyekwipowanych i przystosowanych do poszukiwań, codziennie przeszukuje pustynię – jak dotychczas bez rezultatu.

Z prasy porannej

„GŁOS SZCZECIŃSKI" zamieszcza dziś m. in. informację Polskiej Agencji Prasowej o podpisaniu między ministerstwami Żeglugi oraz Oświaty i Szkolnictwa Wyższego umowy w sprawie współpracy, zmierzającej do rozwoju wyższych szkół morskich w Gdyni i Szczecinie.

Z prasy porannej dowiadujemy się również o rezygnacji prof. dra Stanisława Turskiego z godności rektora Uniwersytetu Warszawskiego i powołaniu na to stanowisko prof. dra Zygmunta Rybickiego.

Dziś w numerze: ● Nowy skandal we Włoszech ● Gdzie jest radny? ● Iwaszkiewicz wśród swoich i obcych

W trosce o młodzież pracującą

(Dokończenie ze str. 1)

nia przez organizację ZMS i związki zawodowe takich wspólnych kierunków działania, które wielotysięcznej rzeszy młodzieży pracującej naszego województwa, zapewnią warunki dalszego wszechstronnego rozwoju zawodowego, społecznego i kulturalnego.

Dla realizacji planów gospodarczych naszego regionu potrzeba będzie z każdym rokiem coraz więcej wykwalifikowanych fachowców. Dlatego wszelkie wspólne oddziaływanie obydwu organizacji — ZMS i związków zawodowych — wśród młodzieży pracującej, winno być nacechowane troską o wytworzenie w zakładzie pracy sprzyjającego klimatu dla podejmowania przez tę młodzież dalszej nauki. Zagadnieniem szczególnej wagi, decydującym o wpływie na całą późniejszą postawę młodego człowieka podczas jego pracy w przedsiębiorstwie, jest właściwe wprowadzenie go do pracy zawodowej, czyli sprawa adaptacji zawodowej.

WIELE miejsca poświęcono podczas wczorajszego Plenum omówieniu zadań stojących przed związkami zawodowymi i organizacją ZMS w dziedzinie dalszego rozwoju wśród młodzieży socjalistycznego współzawodnictwa pracy, które oprócz efektów gospodarczych ma również olbrzymie walory wychowawcze. Młodzież nasza ma już na tym polu niemałe osiągnięcia. Z 1422 brygad pracy socjalistycznej w woj. szczecińskim, 857 to brygady młodzieżowe. Z ruchem współzawodnictwa pracy wiąże się ściśle postęp techniczny. Tu należy odnotować olbrzymią rolę organizowanych wspólnie przez ZMS, związki zawodowe i NOT — Turniejów Młodych Mistrzów Techniki. I tak, w ubiegłorocznym turnieju wzięły udział 794 osoby, składając 1092 wnioski racjonalizatorskie, wartości ponad 14 mln zł.

Zarówno w referacie, jak i w dyskusji, zwracano uwagę na potrzebę zwiększenia udziału młodzieży w organach przedstawicielskich — w konferencjach samorządu robotniczego, radach robotniczych, radach zakładowych i oddziałowych. W województwie, w którym około 40 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej stanowi młodzież, w organach społecznego przedstawicielstwa zakładów pracy notuje się zaledwie 14 proc. młodych ludzi.

W DYSKUSJI zabrał również głos A. Żabiński, Przewodniczący ZG ZMS bardzo wysoko ocenił inicjatywę organizacji ZMS i związków zawodowych opracowania wspólnego frontu działania na rzecz młodzieży pracującej województwa szczecińskiego.

SEKRETARZ KW PZPR H. Huber podkreślił potrzebę jak najszybszego wprowadzenia w życie doświadczeń tych szczecińskich zakładów pracy, w których działalność na rzecz młodzieży znalazła należne jej miejsce. Sekretarz KW przedstawił również najważniejsze zamierzenia wojewódzkiej instancji partyjnej, dotyczące żywotnych spraw młodzieży.

NA ZAKOŃCZENIE obrad podjęto uchwałę, wytyczającą kierunki działania organizacji ZMS i związków zawodowych w środowisku młodzieży pracującej.

Otwarcie Miejskiego Klubu Młodzieżowego ZMS

WCZORAJ w godzinach wieczornych, z udziałem I sekretarza KW PZPR A. Wałaszka, przewodniczącego ZG ZMS A. Żabińskiego i sekretarza KW H. Hubera, odbyło się uroczyste otwarcie Miejskiego Klubu Młodzieżowego ZMS w gmachu przy ul. Odrowąża 1. Symbolicznego przecięcia wstęgi dokonali I sekretarz KW PZPR A. Wałaszek i przewodniczący ZG ZMS A. Żabiński. W bogatej części artystycznej wystąpiły młodzieżowe zespoły i soliści.

(tawo)

Dziś powrót „Kobry" na mały ekran

WARSZAWA PAP. Przez kilka miesięcy miliony widzów oglądały co czwartek na małym ekranie „Stawkę większą niż życie". Obecnie powraca na antenę Teatr Sensacji „Kobra". Pierwszy spektakl po przerwie nadany zostanie dziś, o godz. 20.35. Będzie to „Testament" pióra Stanisława Brejdyganta w reżyserii Joanny Koenig. Akcja utworu toczy się współcześnie i wiąże się z pościgiem za hitlerowskim zbrodniarzem wojennym.

Spektakle „Kobry" nadawane będą co drugi czwartek, na zmianę z filmami sensacyjno-kryminalnymi. Następne widowisko z tej serii to „Głos mordercy" wg. sztuki angielskiej Williama Fairchilda w reżyserii Henryka Drygalskiego.

Stereofonia w PR

WARSZAWA PAP. Od blisko roku mieszkańcy stolicy i jej okolic, posiadający radioodbiorniki z zakresem fal ultrakrótkich, mogą odbierać stereofoniczny program Polskiego Radia. Traktowany eksperymentalnie, jest on nadawany na razie we wtorki i piątki w godzinach 10—12, w pasmach 69,2 mhz i 93,75 mhz.

Przewiduje się zainstalowanie podobnych nadajników stereofonicznych w Katowicach, Krakowie i Wrocławiu.

Aby jednak w pełni korzystać z zalet stereofonii, trzeba ten program odbierać na specjalnym odbiorniku. Polski przemysł nie produkuje jeszcze odbiorników stereofonicznych. Te, z których korzystają mieszkańcy Warszawy, pochodzą głównie z NRD.

„Raj" otwarty

SŁYNNĄ podkielecką grotę „Raj" odpowiednio już zabezpieczono i udostępniono turystom. W najbliższym czasie rozpocznie się tu budowę pawilonu wystawowo-usługowego i wytyczy szlak wiodący do groty.

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Jelenia Góra" do Afryki Zach. z drobnicą,

m/s „Nimfa" do Londynu z drobnicą,

m/s „Goplana" do Francji, Irlandii z drobnicą,

m/s „Ustka" do Gandawy (Belgia) z płytami,

m/s „San" do Goole (Anglia) z blachą,

s/s „Cieszyn" do Danii z węglem.

MŁODZIEŻ NA S/S „SZCZECIN"

PRZED kilkoma dniami s/s „Szczecin" odwiedziła 80-osobowa grupka uczniów Szkoły Podstawowej nr 72 w Szczecinie. Warto dodać, że kontakty pomiędzy marynarzami tej jednostki i młodzieżą ze szkoły nr 72 są utrzymywane już od dłuższego czasu. Więzy są bardzo serdeczne, a wycieczka jest tylko jednym z przejawów zainteresowania ludzi morza sprawami uczniów.

(awa)

35 lat harcerstwa w Szczecinie

Uroczyste ognisko

WCZORAJ, o godzinie 16 w Sali Kameralnej Zamku Książąt Pomorskich rozległy się dźwięki fanfar i werbli, a w chwilę później słowa hymnu harcerskiego „Wszystko co nasze Polsce oddamy". Tak rozpoczęło się uroczyste ognisko harcerskie, zorganizowane w ramach obchodów 35-lecia harcerstwa polskiego w Szczecinie. W pierwszej części ogniska młodzi aktorzy-harcerze przedstawili kilka barwnych scenek, obrazujących dzieje pierwszej polskiej drużyny harcerskiej „Gryf" w Szczecinie, od momentu założenia przez Aleksandra Omieczyńskiego i Maksymiliana Golisza, zamordowanych później za swą działalność przez hitlerowców, aż do wybuchu II wojny światowej. Scenki te oparte zostały na autentycznym materiale historycznym, udostępnionym przez Archiwum Państwowe w Szczecinie. Natomiast w drugiej części przed młodą widownią wystąpiły harcerskie zespoły wokalne z Pałacu Młodzieży z repertuarem piosenek harcerskich, a dawny członek drużyny „Gryf" — Mieczysław Iwan opowiedział o pierwszych, trudnych latach działalności. W sumie ognisko było bardzo udane. Impreza szczególnie podobała się grupie niemieckich pionierów z Rostocku, którzy przybyli do Szczecina na zaproszenie harcerzy z Technikum Budowlanego.

(jas)

Jubileusz wielkiego pisarza

Wczoraj w siedzibie OKP w Warszawie odbył się uroczysty koncert z okazji jubileuszu 75 rocznicy urodzin Jarosława Iwaszkiewicza. Na koncert przybyli przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych. Na zdjęciu od lewej: Zenon Kliszko i Jarosław Iwaszkiewicz z żoną.

CAF-Rago-telefoto

Piątki w Zamku

Klub Wiedzy i Myśli

Inauguracyjny wykład prof. dra A. Czubińskiego

Dla wielu mieszkańców naszego miasta nieobce są nazwy cyklicznych spotkań, organizowanych w Zamku Książąt Pomorskich: „ŚRODY HISTORYCZNE", „CZWARTKI LITERACKIE", „PIĄTKI FILOZOFICZNE". Była to inicjatywa szczecińskiego środowiska humanistycznego, zwłaszcza historyków, skupionych wokół Szczecińskiego Towarzystwa Kultury. Nasza redakcja współorganizowała bezpośrednio „Środy historyczne".

Piszemy o tych inicjatywach w czasie przeszłym, bowiem charakter owych niezwykle cennych spotkań, ulegnie niebawem zmianie. Dotychczasowe trzy dni monotematyczne postanowiono zastąpić jednym dniem, w który odbywać się będą spotkania z zakresu humanistyki szeroko pojętej lecz o problematyce różnorodnej.

W każdy piątek w Sali Anny Jagiellonki Zamku, o godz. 18, chętni pogłębienia swych wiadomości z dziedziny historii, socjologii kultury, polityki, spraw międzynarodowych, sztuki, spotykać się będą z zaproszonym specjalistą wysłuchując jego prelekcji, uczestnicząc w dyskusji. Niebagatelna jest tu szansa tworzenia się pewnej stałej grupy osób (choć wykłady mieć będą charakter otwarty), a także kształtowania się nawyku owych spotkań, tradycji towarzyskiej.

Piątkowe spotkania i ich uczestników obejmuje się nazwą: KLUB WIEDZY I MYŚLI. Organizatorem głównym Klubu jest Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Wiedzy Powszechnej, a współorganizatorami i mecenasami: Szczecińskie Towarzystwo Kultury i Wojewódzki Dom Kultury. Opieką naukowo-programową nad działalnością Klubu zajmuje się doc. dr B. Dopierała.

PROGRAM spotkań w lutym i marcu br. przewiduje udział w nich m. in.: prof. dra G. Labudy, prof. dra M. Niklewskiego, prof. dra W. Starkiewicza, prof. dra P. Zaremby. Organizatorzy podjęli starania o zaproszenie na piątkowe spotkanie rz. in. K. T. Toeplitza, prof. dra B. Suchodolskiego, W. Górnickiego, W. Szewczyka.

Klub pragnie uniknąć wąskiego profesjonalizmu; słuchaczem i dyskutantem klubu powinien być każdy kogo interesują złożone problemy współczesności. Jesteśmy przekonani, że w naszym mieście znajdzie się takich ludzi niemało. Wbrew katastroficznym opiniom o przeżywaniu się formy odczytu czy prelekcji, dominuje pogląd całkowicie odmienny: dobry odczyt, dobra prelekcja zawsze są czymś niesłychanie pożytecznym.

W imieniu organizatorów gorąco zapraszamy na pierwsze, inauguracyjne spotkanie Klubu Wiedzy i Myśli, dnia 21 lutego br (piątek), o godz. 18, do Sali Anny Jagiellonki Zamku Książąt Pomorskich. Wykład inauguracyjny na temat: **„Powstanie Wielkopolskie — zwycięstwo czy porażka"**, wygłosi dziekan Wydziału Historyczno-Filozoficznego Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu — prof. dr Antoni Czubiński.

(j)

E. Adamski — przewodniczącym ZW ZMS

WSPÓLNE obrady plenarne WKZZ i ZW ZMS zostały poprzedzone Plenum ZW ZMS, w którym m. in. wzięli udział: przewodniczący ZG ZMS A. Żabiński i sekretarz KW PZPR H. Huber.

W związku z objęciem przez dotychczasowego przewodniczącego ZW ZMS Jana Bogutyna funkcji kierownika Wydz. Propagandy KW PZPR w Szczecinie, przewodniczący ZG ZMS A. Żabiński przedstawił członkom Plenum wniosek o zwolnienie J. Bogutyna z dotychczasowej funkcji, proponując jednocześnie na to miejsce dotychczasowego wiceprzewodniczącego ZW ZMS Edmunda Adamskiego. Plenum zaakceptowało wniosek i wybrało przewodniczącym ZW ZMS E. Adamskiego. Funkcję nowego wiceprzewodniczącego ZW powierzono Tomaszowi Swientoniowi.

SKŁADAJĄC J. Bogutynowi serdeczne podziękowanie za dotychczasową długoletnią pracę w organizacji ZMS-owskiej, przewodniczący ZG ZMS A. Żabiński udekorował go Złotą Odznaką im. Janka Krasickiego. Podziękowanie za pełnienie dotychczasowej funkcji złożył też J. Bogutynowi sekretarz KW PZPR H. Huber.

(tawo)

Zamówiono 5 dalszych zestawów

„Dorsz" nadzieją łańcucha chłodniczego

PRZED miesiącem pisaliśmy o udanym prototypie zestawu chłodniczego „Dorsz" zbudowanym przez Szczecińską Stocznię Rzeczną na zamówienie PPDiUR „Gryf". Jak nas poinformowało Zjednoczenie Gospodarki Rybnej, PPDiUR „Gryf" otrzymało polecenie zamówienia dalszych 5 zestawów barki-chłodni. 2 zestawy planuje się na II i III kwartał 1970 r., zaś dostawę dalszych 3 w 1971 r.

Zjednoczenie Gospodarki Rybnej i armator — PPDiUR „Gryf" są żywo zainteresowani budową dalszych zestawów „Dorsza", gdyż wprowadzenie ich do eksploatacji pozwoli na znaczne rozładowanie istniejących trudności w składowaniu i transportowaniu ryb, tak mrożonych jak i świeżych.

(wit)

Nowe kuchenki gazowe

GŁÓWNYM zagranicznym odbiorcą radomskich kuchenek gazowych jest nadal Związek Radziecki, choć coraz więcej tych urządzeń wysyła się do NRD, Bułgarii i Węgier. Najbardziej poszukiwane za granicą są kuchenki czteropalnikowe. W tym roku przebojem eksportowym będą trzypalnikowe, produkowane na licencji duńskiej.

Nowy skandal polityczny we Włoszech

Brutalny szantaż

Skrajna prawica uniemożliwia wyświetlenie okoliczności afery „SIFAR"

RZYM PAP. We Włoszech wybuchł nowy skandal polityczny na tle ciągnącej się od lat tzw. afery „SIFAR", czyli wojskowego wywiadu i kontrwywiadu tego kraju. Niektóre dzienniki przed dwoma laty oskarżyły ówczesnych dowódców „SIFAR" z jego szefem, generałem Giovanni de Lorenzo, o przygotowanie w 1964 roku prawicowego zamachu stanu. Od tego czasu sprawa „SIFAR" spowodowała kilka procesów o zniesławienie, które stały się okazją do ujawnienia kulis działalności policji bezpieczeństwa, czyli karabinierów i niektórych wojskowych służb tajnych.

ZNACZNA część opinii publicznej domaga się od tego czasu przeprowadzenia śledztwa parlamentarnego w sprawie „SIFAR". Obecnie sprawa tego śledztwa stanęła znowu na forum parlamentu. Wszystko wskazuje, że wbrew oporom kół wojskowych i prawicy chadeckiej, zostanie powołana w najbliższych dniach komisja deputowanych w celu wyświetlenia do końca tej tajemniczej sprawy.

GŁÓWNYM bohaterem afery jest gen. de Lorenzo, w 1964 r. dowódca „SIFAR" i karabinierów, obecnie zaś, po przeniesieniu w stan spoczynku – deputowany do parlamentu z ramienia skrajnie prawicowej partii monarchistów. 18 bm. de Lorenzo zgłosił się w naczelnej prokuraturze republiki, oskarżając 12 generałów włoskich, 4 pułkowników i 2 pracowników sądownictwa wojskowego o zdradę tajemnicy państwowej, kradzież tajnych dokumentów, nadużycie władzy i szereg innych poważnych przestępstw. Były dowódca „SIFAR" uzasadnił swe oskarżenia w obszernym dokumencie, zawierającym – jak twierdzi włoska prasa – liczne konkretne dane i fakty. Wśród oskarżonych znajduje się członek dowództwa armii włoskiej, wysocy urzędnicy sądownictwa wojskowego, a także od powiedzialni pracownicy policji i sztabów armii. Niektórzy z nich pełnili w przeszłości wysokie funkcje w NATO, wszyscy zaś uczestniczyli w różnych powoływanych przez Ministerstwo Obrony komisjach dla zbadania afery „SIFAR", lub zeznawali w procesie o zniesławienie, jaki de Lorenzo wytoczył dziennikarzom tygodnika „Espresso".

OBECNE posunięcie de Lorenzo jest oczywiście atakiem kół skrajnej prawicy, zmierzających do uniemożliwienia działalności ewentualnej komisji parlamentarnej, powołanej dla wyjaśnienia okoliczności tajemniczych wydarzeń z 1964 roku. Oskarżenie generałów ma na celu zastraszenie kół wojskowych, przede wszystkich tych, które opowiadają się za wyjaśnieniem do końca afery. Znajdując się wobec groźby odpowiedzialności za zdradę tajemnic państwowych, przedstawiciele tych kół nie będą się zapewne kwapić z zeznaniami przed komisją parlamentarną.

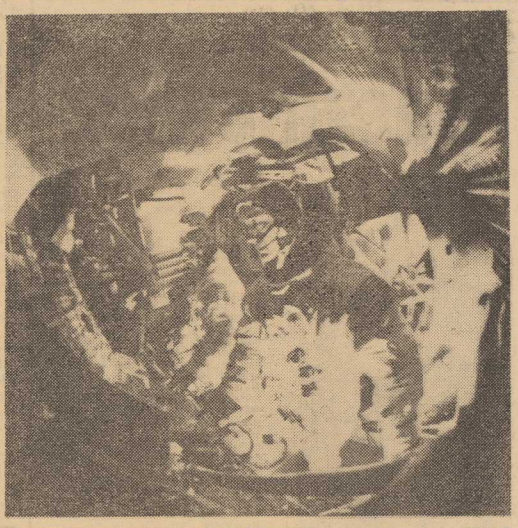

AMERYKAŃSCY kosmonauci Schweickart i McDivitt przygotowują się do startu statku kosmicznego Apollo 9, który wystrzelony zostanie 28 bm. z Przylądka Kennedy'ego. Podczas lotu na orbicie okołoziemskiej wypróbowany zostanie po raz pierwszy specjalny pojazd, w którym przyszli kosmonauci mają wylądować na powierzchni Księżyca.

(CAF-Photofax)

Z dnia na dzień

Niebezpieczne iluzje Tel Awiwu

AGENCJE światowe donoszą o niebezpiecznym zaostrzeniu sytuacji na linii przerwania ognia nad rzeką Jordan. Zwraca się też uwagę na ostatnie oświadczenie premiera Eszkola, potwierdzające dążenie Izraela do kontynuowania okupacji terytoriów arabskich.

TYM agresywnym zamiarom towarzyszy wzmożony rozgłos wokół szeroko niegdyś reklamowanego planu Allona, którego celem jest wbicie klina między kraje arabskie. Allon nakłania rząd izraelski do stworzenia 12-kilometrowego pasa zmilitaryzowanych osiedli wzdłuż Jordanu. Niektóre z tych osiedli zaczęto już budować. W ten sposób Jordania miałaby zapewniony dostęp do zachodniego brzegu jedynie przez wąski korytarz i gdyby nawet Izrael zdecydował się zwrócić Arabom część zachodniego brzegu, jak to sugeruje, zdaniem obserwatorów, „gołębi" minister Spraw Zagranicznych Eban – Izrael i tak panowałby militarnie nad tym obszarem.

TE MANEWRY Izraela w poważnym stopniu wzmagają napięcie nad Jordanem i to w momencie, gdy zarysowują się możliwości spotkania Wielkiej Czwórki w celu pokojowego uregulowania konfliktu bliskowschodniego. Niewątpliwie Izrael nie mógłby sobie pozwolić na tego rodzaju posunięcia, gdyby nie poparcie udzielane mu przez reakcyjne koła wielu krajów zachodnich, które stwarza dla rządu w Tel Awiwie niebezpieczną iluzję, że czas pracuje dla niego i że polityka prowokacji może w końcu zmienić sytuację na korzyść agresora. (Wielka Brytania planuje m. in. dostawę znacznej ilości broni i czołgów dla Izraela, co jest sprzeczne z rezolucją Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku). Iluzja ta może drogo kosztować Izraelczyków. Ich awanturnicza polityka wzbudza coraz więcej wątpliwości we wpływowych kołach politycznych Zachodu.

M. J.

MARSZ. JAKUBOWSKI W RUMUNII

✦ W środę przybyli do Rumunii naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych państw–członków Układu Warszawskiego marszałek ZSRR I. Jakubowski i pierwszy wiceminister Spraw Zagranicznych ZSRR W. Kuzniecow. Przybyłych gości przyjął przewodniczący Rady Państwa Nicolae Ceausescu oraz członek Stałego Prezydium KC RPR, premier I. G. Maurer.

WIZYTA CZECHOSŁOWACKIEJ DELEGACJI WOJSKOWEJ W MOSKWIE

✦ Na zaproszenie ministra Obrony ZSRR marszałka Andrieja Greczko do Związku Radzieckiego przybędzie 21 lutego z wizytą przyjaźni czechosłowacka delegacja z ministrem Obrony Narodowej CSRS gen. Martinem Dzurem na czele.

POPRAWA STANU ZDROWIA KRZYSZTOFA KOMEDY

✦ Przebywająca w Stanach Zjednoczonych żona Krzysztofa Komedy - Trzcińskiego – Zofia Trzcińska poinformowała Polską Federację Jazzową, że stan zdrowia kompozytora znacznie się poprawił. Chory pozostający nadal w szpitalu w Los Angeles odzyskał przytomność. Po zakończeniu kuracji szpitalnej lekarze przewidują dalszą rekonwalescencję w sanatorium. Przewiezienie Krzysztofa Komedy do kraju w dalszym ciągu jest jednak niemożliwe.

Jeszcze o tragedii w Cestas

Matka zastrzelonych dzieci z trudem uniknęła zlinczowania

PARYŻ PAP. Sprawa Andre Fourqueta i jego dwojga dzieci, o której donosiliśmy, nie została zakończona wraz z ich tragiczną śmiercią na farmie Cestas pod Bordeaux. Już w kilka godzin później podniosły się pierwsze głosy, potępiające decyzję dowództwa policji, które nakazało przypuścić szturm do oblężonego domu szaleńca, mimo iż należało obawiać się, że zrealizuje on swą groźbę zamordowania dzieci. We francuskim Zgromadzeniu Narodowym złożono kilka interpelacji w tej sprawie, a prasa niezwykle gwałtownie atakuje władze policyjne.

Dzienniki pełne są także artykułów, oskarżających matkę dwojga dzieci, Micheline Fourquet, że nie podjęła najmniejszej nawet próby uratowania 14-letniej Aline i 13-letniego Francisa, że nie udała się w pobliże oblężonej farmy i nie starała skomunikować z mężem, który gotów był złożyć broń, jeśli tylko żona przyszłaby.

W środę w Bordeaux odbył się pogrzeb Aline i Francisa. Po ceremonii żałobnej, kiedy matka udawała się do domu, otoczył ją tłum kilkudziesięciu kobiet, grożąc zlinczowaniem. Doszło do gwałtownej bijatyki, którą zlikwidowało dopiero około czterdziestu policjantów.

WŁOSKIE ZAKŁADY samochodowe Iso Rivolta wybrały piękną scenerię greckiego Akropolu, aby za demonstrować swój najnowszy model samochodu „Fidia", o ładnej sportowej sylwetce.

(CAF-telefoto-AP)

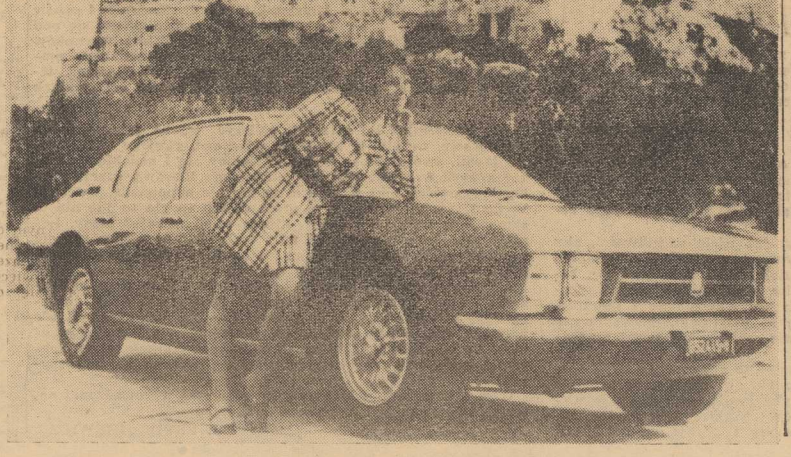

Wspaniałe malowidła sprzed 20 tys. lat odkryto na ścianach skalnej groty w Hiszpanii

PARYŻ. Przed paru miesiącami odkryto przypadkowo wspaniałe malowidła naskalne w grocie Tito Bustillo, w hiszpańskiej prowincji Asturia. Niedawno zakończone badania wstępne wykazały, że malowidła te pochodzą z tego samego okresu co freski w słynnej francuskiej grocie Lascaux, a więc sprzed 20 tysięcy lat. Freski z Tito Bustillo odznaczają się – zdaniem uczonych – wyjątkowym wprost realizmem przedstawionych zwierząt, podczas gdy w Lascaux rysunki charakteryzowała wspaniała ekspresja ruchu. Grota w Asturii jest bardzo obszerna, a duże jej partie jeszcze niedostępne, nie zostały do tej pory zbadane. Specjaliści sądzą, że tam właśnie mogą natrafić na nowe malowidła.

Afrykańskie sankcje wobec W. Brytanii

KAIR PAP. Jak podaje agencja MENA, rząd sudański otrzymał informację, iż szereg krajów afrykańskich wchodzących w skład Wspólnoty Brytyjskiej postanowiło wycofać swoje depozyty z banków brytyjskich, ażeby wywrzeć nacisk na rząd Wilsona i zmusić go do podjęcia skutecznych kroków przeciwko reżimom rasistowskim w Rodezji i RPA.

Świadek z Gibraltaru (3)

Co pan wie, panie Prchal?

Prchal powtórzył to, co mówił wielokrotnie w ciągu minionych lat: iż maszyna spadła do morza na skutek zablokowania wszystkich czterech sterów. Zablokowania, którego przyczyn nie rozumie, którego źródeł nie umiała także znaleźć powołana w 1943 roku komisja śledcza w sprawie wypadku. Prchal oświadczył jednak, iż osobiście przekonany jest, że wypadek nie był dziełem sabotażu. Zarówno oświadczenia Prchala jak sugestie — tym razem podnoszone przez Hochhutha i Irvinga, że był on w istocie rzeczy wplątany w akt sabotażu — są powtórzeniem urabianej opinii.

Wszelkie oficjalne dochodzenia zwolniły jednak Prchala od jakichkolwiek oskarżeń.

OKOLICZNOŚCIĄ SPRZYJAJĄCĄ UZNANIU Prchala za niewinnego było to, iż po katastrofie gibraltarskiej pozostał on w czynnej służbie, przywożąc również m. in. nader ważne osobistości polityczne.

Po wojnie wrócił on do Czechosłowacji, poślubił dziennikarkę Dorotę Sperkową oraz był jednym z byłych pilotów RAF-u, który współpracował przy powołaniu Czechosłowackich Linii Lotniczych. W okresie powojennym wielokrotnie prasą światową obiegała pogłoska o śmierci czeskiego pilota. Po raz pierwszy znalazła się ona w dziennikach w 1948 r.

W rzeczywistości Prchal mieszkał wówczas i pracował w Czechosłowacji. W 1949 roku uciekł on wraz z żoną na Zachód. Obecnie mieszka w Kalifornii. Prchal wielokrotnie udzielał wywiadów podających jego wersję katastrofy gibraltarskiej.

Badacze tragicznych wydarzeń sprzed 25 lat podkreślają, iż niektóre wersje jego wypowiedzi różnią się nieznacznie od siebie szczegółami technicznymi.

Program Frosta, dyskusje na temat katastrofy gibraltarskiej jakie rozwinęły się w Londynie w związku z wystawieniem „Żołnierzy" w New Theatre nie rzucają jak dotąd nowego światła na tragiczne wydarzenia sprzed ćwierćwiecza.

Jedno jest dotąd oczywiste: brytyjska opinia publiczna, która sam spektakl „Żołnierzy" ocenia spokojnie i z tolerancją, nie jest gotowa do zaakceptowania wysuwanych przez Hochhutha oskarżeń. Panuje tu powszechne przekonanie, iż Churchill mimo opinii twardego polityka, nie był człowiekiem zdolnym do zaaranżowania zabójstwa. Negatywną reakcję wielu kół brytyjskich wobec sztuki „Żołnierze" — pogłębia jeszcze fakt, iż zniesławienia brytyjskiego premiera z lat wojny dokonuje autor niemiecki. Szum, jaki wywołała sztuka „Żołnierze" oraz fakt, iż w programie teatralnym znalazło się stwierdzenie Hochhutha przypisujące pani Helenie Sikorskiej sugestię dokonania przez Brytyjczyków sabotażu — skłoniło wdowę po generale do złożenia oświadczenia, w którym zaprzeczyła ona kategorycznie jakoby kiedykolwiek oskarżała stronę brytyjską o spowodowanie katastrofy, w której straciła męża i córkę.

EWA BONIECKA
(Interpress)

75-lecie urodzin

Iwaszkiewicz
wśród swoich i obcych

OBCHODZIMY jubileusz pisarza, którego dorobek liczy się od pierwszych dni Polski Niepodległej i nieprzerwanym łańcuchem wiąże się z dziejami literatury narodu aż po dzień dzisiejszy. Czytelnik z lat trzydziestych z równym zainteresowaniem sięgał po powieść „ZMOWA MĘŻCZYZN", co czytelnik z lat sześćdziesiątych po znakomite, dojrzałe dzieło „SŁAWA i CHWAŁA". Opowiadania „PANNY Z WILKA" czytało poprzednie pokolenie z równym smakiem, co współczesne, sięgające po „TARAK". Sztuka „LATO W NOHANT" napisana w 1937 r. po dziś dzień znajduje się w repertuarze scen polskich i zagranicznych. Czytamy z równą przyjemnością estetyczną dawne i nowe wiersze Iwaszkiewicza – poety. Mamy z nim codzienny kontakt na łamach niektórych czasopism, oglądamy w TV filmy oparte o jego scenariusze. Mamy w pamięci wspaniały film reżyserii Kawalerowicza „MATKA JOANNA OD ANIOŁÓW", będący ekranizacją Iwaszkiewiczowskiej prozy.

Ale to daleko nie wszystko, czym obdarzył polską kulturę Jarosław Iwaszkiewicz, laureat nagród państwowych, intelektualista o wielkim autorytecie moralnym w świecie i długoletni prezes Związku Literatów Polskich.

Ten niestrudzony kapłan kilku muz przyswoił naszym czytelnikom wiele cennych pozycji literatury światowej. Tłumaczył m. in. do muzyki swego znakomitego kuzyna kompozytora Karola Szymanowskiego „PIEŚNI" Rabindranatha Tagore i Jamesa Joyce, utwory Pabla Nerudy, kilka pozycji Claudela, Gide'a Marivaux i P. Valery.

ODDZIELNE MIEJSCE w przekładach zajmuje literatura rosyjska. Iwaszkiewicz w latach pięćdziesiątych tłumaczył m. in. opowiadania Lwa Tołstoja i Antoniego Czechowa. Chętnie współpracował przy edycjach antologii poetów rosyjskich m. in. przekładał wiersze Achmatowej i gruzińskiego poety Czikowani. Spod „jego pióra" wyszły dwa przekłady szekspirowskich arcydzieł: „HAMLETA" oraz „ROMEO I JULII". W 1956 r. ukazały się w przekładzie Iwaszkiewicza „BAŚNIE" Andersena. I ten rejestr jest daleko niepełny...

Teraz słów kilka o odwrotnej stronie medalu. Polskiego pisarza, działacza Pen-Clubu, uczestnika wielu międzynarodowych spotkań ludzi sztuki zna czytelnicza społeczność obu półkul. W dalekim Meksyku przetłumaczono szkic Iwaszkiewicza o Chopinie, w Argentynie sztukę „Lato w Nohant", nie zabrakło naszego jubilata w antologii „The modern Polish mind" wydanej w USA przed paru laty. Kontakty z czytelnikiem francuskim datują się nieprzerwanie od 1936 r., który ukazała się powieść „Hilary, syn buchaltera", czyli w trzy lata po jej publikacji. Spory pozycji znajduje się na liście przekładów w Jugosławii, obu państw niemieckich, Czechosłowacji, Bułgarii i Włoch.

Największa ilość przekładów w Związku Radzieckim dokonana została na język rosyjski. Ukazały się w nim m. in. dwa wybory opowiadań, wybór utworów, dwukrotnie wiersze w antologiach, „Lato w Nohant", Oprócz tego niektóre utwory Jarosława Iwaszkiewicza ukazały się w republikach Baszkirskiej, Estońskiej, Litewskiej i Tatarskiej.

Miło to wszystko podliczyć w uroczystym dniu jubileuszu. Miła jest bowiem świadomość, że kochany i ceniony pisarz polski ma także w świecie pokaźne grono czytelników.

M. WIL.

PICASSO W STUDENCKIEJ WERSJI

Picasso, najprawdopodobniej dla kaprysu napisał jedyną sztukę teatralną pod ekscentrycznym tytułem „Pożądanie schwytane za ogon". Wziął je na warsztat krakowski teatr studencki „Stu". Reżyserii podjął się absolwent PWST w Krakowie, K. Jasiński.

ŁÓDZKIEJ OPERZE DOPISUJE PUBLICZNOŚĆ

Miniony sezon Łódzkiego Teatru Wielkiego zamknął się ilością 240 przedstawień, które obejrzało 286 tys. widzów. Oprócz łodzian, przybywają tu chętnie mieszkańcy województwa, także warszawiacy.

GROTOWSKI I TEATR HINDUSKI

Nasz czołowy eksperymentator teatralny, kierownik Teatru „Laboratorium" Jerzy Grotowski interesuje się ostatnio specyfiką teatru hinduskiego. Dla zebrania materiałów do przygotowywanej książki bawił niedawno w Indiach.

(iws)

Ze sceny i zza kulis

KTO MA UMRZEĆ NA SCENIE — UMRZE NAPRAWDĘ

Duże zainteresowanie we Włoszech wywołała nowa sztuka Alberta Moravii „Bóg Kurt". Dla nas Polaków utwór ten ma szczególny posmak: rzecz rozgrywa się bowiem w jednym z hitlerowskich obozów koncentracyjnych. Komendant — ów tytułowy „Bóg Kurt" z perfidnym okrucieństwem każe grupce więźniów — kochającej się rodzinie — odegrać „Edypa" Sofoklesa. Sam reżyseruje, a myśl przewodnia tego makabrycznego spektaklu ujęta jest lapidarnie: kto ma umrzeć na scenie — umrze naprawdę. Więźniowie mordują się nawzajem. Człowieka grającego Edypa Kurt zabija sam.

Za DUŻO czy za mało ludzi zajmuje się pracą społeczną w przedsiębiorstwie?

Licząc tylko władze różnych organizacji, mamy po kilku lub kilkunastu członków rady zakładowej i rad oddziałowych, członków komitetu partyjnego lub POP i oddziałowych organizacji, ewentualnie grup partyjnych, zarząd koła ZMS, NOT, TPPR, LOK czy PTTK, co najmniej kilka komisji związkowych (kobiecą, do spraw młodzieży pracującej, bhp, do spraw szkolenia itd.), radę robotniczą, komisje powoływane z rozmaitych okazji przez kierownictwo przedsiębiorstwa... Ktoś podsumował ile „godzinozebrań" przypada na aktywistę zakładu. Z obliczenia wyszło, że działacz społeczny albo jest obciążony jak dromader — albo nie robi nic. Ludzie, którzy pokazali, że wiedzą, czym się je robotę społeczną — nie mogą nadążyć za obowiązkami, jakie im przypadły. Tacy, co dowiedli swej nieudolności — odchodzą w cień i co najwyżej statystują na zebraniach.

Przed kampanią wyborczą

GDZIE JEST RADNY?

W PRZEDSIĘBIORSTWIE — DZIAŁACZ NIEZNANY

OCZYWIŚCIE, nie ma mowy aby w sytuacji statystycznej znalazł się na przykład sekretarz podstawowej organizacji partyjnej czy przewodniczący rady zakładowej. Lecz często się zdarza, iż pracownik przedsiębiorstwa przemysłowego wybrany na radnego dzielnicy, miasta, powiatu czy województwa — jest na swoich śmieciach działaczem nieznanym. Mega go lubić, cenić i szanować jako kolegę, fachowca czy zwierzchnika. Bywa, że zjedli z nim beczkę soli. Mimo to jako radny jest w przedsiębiorstwie typowym społecznikiem — statystą, nawet wówczas, gdy w radzie narodowej wysoko ocenią jego działalność.

Parę miesięcy temu pewien dziennikarz przeprowadził próbę popularności, już nie poszczególnych rad nych, lecz ich kilkuosobowych zespołów w dwóch największych zakładach przemysłowych Poznania. Nawet nie musiał pytać na chybił trafił pracowników wielotysięcznych załóg. Wystarczyło, że zwrócił się do czołowych aktywistów obu przedsiębiorstw — ci zaś, zdziwieni oddpowiedzieli, że o żadnych radnych ani zespole radnych nie słyszeli... Oczywiście, z tego nie wynika, że tak jest wszędzie, ale nie można też twierdzić, że to jest przypadek arcywyjątkowy.

ZYSK DLA OBU STRON

WARTO więc z okazji zbliżających się kolejnych wyborów do rad narodowych przypomnieć, co to są zakładowe zespoły radnych.

Powołała je do życia Komisja do Spraw Rad Narodowych przy Radzie Państwa myśląc, że za ich pośrednictwem ciało przedstawicielskie ludności ściślej się związże z czołówką klasy robotniczej — załogami wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Niewątpliwie obie strony mogą na tym tylko zyskać. Rada — gdyż bez oficjalnych spotkań czy sesji z udziałem wyborców będzie bieżąco orientowana jak ludzie pracy oceniają jej działalność. Robotnicy — ponieważ codzienny kontakt z grupą radnych daje im większe szanse, iż krytyka i postulaty pod adresem rady narodowej będą skuteczne.

Okazuje się jednak — nie tylko na przykładzie Poznania — iż nie wszystko, co dobrze pomyślane, spełnia oczekiwania. Zespoły radnych, powołane przed paru laty, nie podniosły popularności zakładowych rajców dzielnicowych czy miejskich. Nie wyciągnęły ich na światło z cienia, w którym znaleźli się chyba od zarania naszego systemu przedstawicielskiego.

NOWA WIĘŹ WYMAGA PROPAGANDY

ZACZĘLIŚMY OD PYTANIA: za dużo czy za mało jest działaczy w zakładach pracy?

Z przykładu z radnymi można snuć wnioski o inflacji społecznikostwa nominalnego, to jest o nadmiarze osób wybranych lub wytypowanych na działaczy społecznych — a nie potwierdzających nadziei, jakie z nimi wiązano.

MOŻE nieprzypadkowo do tego kręgu należy tak wielu radnych-członków załóg przedsiębiorstw przemysłowych. Ostatecznie dwa — trzy lata to trochę za krótko, aby wytworzył się nowy typ działacza, osoby która związe kolektyw pracowniczy z radą narodową i jej prezydium. Zbyt cicho też i nie zauważalnie przebiegały narodziny zespołów radnych zakładowych. Zabrakło im potężnej pomocy środków masowej propagandy.

W NAJBLIŻSZYM CZASIE będzie okazja to powetować. W kampanii wyborczej do rad narodowych, w kalendarzu spotkań z wyborcami — dotychczasowi radni i kandydaci na radnych spośród pracowników przedsiębiorstw powinni czerwono zakreślić swoje terminy, zwerbować publiczność i odkryć przed nią karty — choćby to jeszcze były same blotki. Raz zadzierzgnięta i umiejętnie wzmocniona więź powinna z czasem dać grającym figury i asy.

IRENA FRĄCKOWIAK

RZEŹBA przedstawiająca portret kobiety z plemienia Fang, wykonana przez artystę z Bata w Rio Muni, jednej z prowincji najmłodszej republiki afrykańskiej, Gwinei Równikowej. Materiał stanowi drzewo akoga, zwane żelaznym drzewem, z którego rzeźbi się również wyroby pamiątkarskie.
(CAF-TASS)

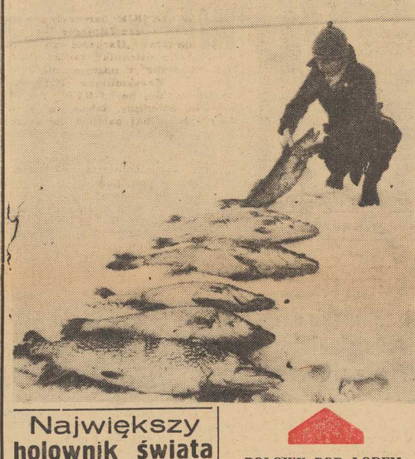

Największy holownik świata

POŁOWY POD LODEM

CODZIENNIE rybacy wykuwają otwory w lodzie pokrywającym węgierskie jezioro Velence i łowią w przerębłach. Te zimowe połowy stanowią nie mniej niż 30 proc. rocznych osiągnięć rybackiej spółdzielni.

NA ZDJĘCIU: piękne okazy ryb z jeziora Velence.

(CAF-MTI)

Stocznia należąca do japońskiego koncernu Mitsubishi Heavy Industries zbudowała największy holownik świata — na zamówienie armatora Japan Ocean Tug Co. Holownik ten, o nazwie „Koyo Maru" rozwija szybkość do 19,6 węzła (36 km na godz.), a napęd ma o mocy 11 tysięcy KM. Przeznaczenie „Koyo Maru": obsługa i pomoc statkom - gigantom, głównie zbiornikowcom. (bzr)

Wspólny cel – lepsza gospodarka

Korzystne współdziałanie banku z samorządem robotniczym

„Kurier" rozmawia z dyrektorem Woj. Oddziału NBP – mgr Edwardem Kmiotkiem

NIEDAWNO w Szczecinie obchodzono uroczyście 10-lecie samorządu robotniczego. Cele samorządu robotniczego i zadania statutowe banku wykazują wyraźną zbieżność kierunków ich oddziaływania. Zespolenie pracy banku i samorządów robotniczych może się przyczynić do wydatnego podniesienia efektywności oddziaływania tak samorządów robotniczych jak i banku na gospodarkę przedsiębiorstw. Dlatego też zwróciliśmy się do dyrektora Wojewódzkiego Oddziału Narodowego Banku Polskiego, mgr Edwarda KMIOTKA z prośbą o wypowiedź na ten temat.

— Współpraca oddziałów NBP z samorządami robotniczymi z ich organami — stwierdził mgr E. Kmiotek — na województwie szczecińskim kilkuletnią historię. Nawiązaliśmy kontakty z większością samorządów robotniczych. Metody i formy tej współpracy są różne i ulegają stałemu doskonaleniu w zależności od zadań oddziaływania na wyróżnionych m. in. zmianami w systemie planowania i zarządzania, zmianami w systemie finansowym i kredytowym, polityki gospodarczej i finansowej państwa na różnych etapach rozwoju gospodarki narodowej oraz stanu gospodarki i wyników ekonomicznych konkretnego przedsiębiorstwa.

W dotychczasowej praktyce najczęściej stosowaliśmy informowanie przez inspektorów kredytowych banku, przewodniczących rad robotniczych o stwierdzonych podczas inspekcji nieprawidłowościach w gospodarce przedsiębiorstwa, ale nie mniej do wiadomości samorządom robotniczym kopii ważniejszych pism interwencyjnych kierowanych do administracji przedsiębiorstw i zjednoczeń a także powiadamianie samorządów o stosowanych — w odniesieniu do przedsiębiorstwa — środkach oddziaływania kredytowego (ograniczenie kredytów, podwyższenie oprocentowania kredytów) oraz o przyczynach, które je spowodowały, jak również o wpływie zastosowanego oddziaływania na wyniki finansowe przedsiębiorstwa i fundusz zakładowy. Ponadto dążymy do udziału przedstawicieli samorządu robotniczego w konferencjach organizowanych przez NBP z administracją przedsiębiorstw, uzasadniając udział przedstawicieli samorządu korzystanie z konsultacji w sprawach finansowych i gospodarczych.

Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że najpełniejszą formą współpracy banku z samorządami robotniczymi jest udział przedstawicieli banku w posiedzeniach KSR i rad robotniczych oraz kontakty w trybie roboczym. Ta forma pozwala na bezpośrednie przekazywanie informacji, obserwacji i ocen, które zebrał oddział banku analizując na bieżąco działalność przedsiębiorstwa i oceniając jego sytuację finansową.

Równocześnie pracownicy banku mają możność lepszego zrozumienia spraw przedsiębiorstwa naświetlanych przez kierownictwo i załogę.

— Jak kształtują się zainteresowania samorządów robotniczych?

— Dotyczą one zazwyczaj zatrudnienia i funduszu płac, planowania rocznego, inwestycji, gospodarki zapasami, produkcji, eksportowej i przede wszystkim funduszu premiowego i zakładowego. Ogólnie biorąc zagadnienie bodźców ekonomicznych jest dla większości samorządów w ich kontaktach z bankiem problemem centralnym.

Bank szuka w organach samorządu robotniczego pomocy w oddziaływaniu na procesy, które narodziły w przedsiębiorstwie postęp ekonomiczny i wywołują ujemne skutki dla przedsiębiorstwa i gospodarki narodowej. Dotychczasowe doświadczenia dowodzą, że jeżeli samorząd robotniczy podejmował inicjatywy banku i włączał się do realizacji postulatów zmierzających do usunięcia nieprawidłowości w gospodarce przedsiębiorstwa, to efekty tej współpracy były pozytywne.

— Może kilka przykładów...

— Współdziałanie Oddziału NBP z samorządem robotniczym Nadodrzańskich Zakładów Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Dębnie doprowadziło do opracowania norm na zapasy, wyraźnej poprawy gospodarki i stopniowej likwidacji zapasów nieprawidłowych. Uzyskano także efekty w zakresie poprawy jakości wyrobów. W Portowych Centralnych Warsztatach Mechanicznych w konsekwencji wskazania przez bank nieprawidłowości w gospodarce zapasami przeprowadzono analizę ich struktury i ujawniono zbędne, wymagające upłynnienia. Ujawniono również przeszkody hamujące wykonywanie planu kapitalnych remontów. W Szczecińskiej Stoczni Remontowej doprowadzono do zlikwidowania dysproporcji między planowym przyrostem produkcji globalnej a przyrostem produkcji towarowej. W ZPO „Dana" samorząd robotniczy w pełni wykorzystał uwagi oddziału banku w sprawie gospodarki zapasami i gospodarki nadliczbowymi.

Takich pozytywnych przykładów jest wiele. Niemniej jednak w praktyce okazuje się, że nie wszędzie może być taka współpraca nawiązana. Oddziały banku uznają, że pozytywne efekty współpracy osiągane są we wszystkich tych przypadkach, w których organa samorządu robotniczego spełniają swe funkcje ustawowe oraz rozbudzają zainteresowania załóg przyczynami słabych wyników działalności przedsiębiorstw i konsekwencjami, jakie wynikają z tym ponosi załoga i przedsiębiorstwo. Zauważa przyczyną słabej aktywności i braku samodzielności w działaniu niektórych samorządów jest niewątpliwie niedostatek przygotowania aktywu w zakresie znajomości zagadnień ekonomiki organizacji przedsiębiorstw oraz zasad planowania i finansowania przedsiębiorstw.

— Jakie są zatem drogi pobudzenia tej aktywności?

— Korzystając z dotychczasowych doświadczeń aparat bankowy będzie w dalszym ciągu szukać dróg i form współpracy z organami samorządu robotniczego, przystosowanych do konkretnych sytuacji i poszczególnych gałęzi gospodarki przedsiębiorstwach. Będziemy upowszechniać samorządom odpowiednie materiały analityczne i problemowe. Powinno również nasiąpić ożywienie współpracy banku z komisjami problemowymi rad robotniczych — zwłaszcza z komisjami finansowymi. Aparat bankowy chce i może, współdziałając ze związkami zawodowymi, prowadzić fachowy instruktaż i szkolenie aktywu samorządu robotniczego. Podnoszenie wiedzy ekonomicznej członków samorządu robotniczego jest zagadnieniem niezmiernie ważnym.

Rozmawiał:

ED. WITUSZYŃSKI

Pracownie ale...

Nowość dyskusyjna

WĘDRUJĄ po korytarzach szkolnych z teczkami w rękach. Składają je pod drzwiami kolejnej klasy i czekają dzwonka. Czekają zresztą niedługo, ponieważ przerwy są krótkie. Kończy się przerwa i uczniowie zasiadają w kolejnej pracowni.

Istnienie w szkole gabinetów przy nauczaniu niektórych przedmiotów jest konieczne i z tym oczywiście wszyscy się zgadzamy. Nie może być już obecnie mowy np. o braku w szkole gabinetu fizycznego, chemicznego, biologicznego. Ale czy obecny etap, etap szkoły — laboratorium służy aż tak dobrze młodzieży i nauczycielom, aby miał się ustalić jako reguła?

Narosło wokół tej sprawy zbyt już wiele wątpliwości, aby nadal pomijać je milczeniem. Tym razem opinie i nauczycieli i uczniów oraz ich rodziców, działających w komitetach rodzicielskich, są zgodne. Całkowite przejście na system pracowniany w szkołach jest po prostu niewygodne i męczące. To, że narzekania wypowiadane są półgłosem, spowodowane jest obawą przed zarzutem, że nie rozumie się zasad rządzących nowoczesną szkołą.

Dobrze, ale jeśli już nowoczesną — to nowoczesną, czyli zorganizowaną w inny od tradycjonalnego sposób. Pracownie wprowadzone zamiast klas miałyby swoją rację bytu w wypadku, gdyby uczniowie poszczególnych klas mieli pomieszczenia z szafkami na książki i zeszyty i gdyby nie korzystali z podręczników poza szkołą. To znaczy przez czas pobytu w szkole odrabialiby zadania i uczyli się. Poza tym gdyby także młodzież jadała w szkole drugie śniadanie i obiady — wówczas właśnie pracownie — jako pomieszczenia do nauki — byłyby najzupełniej na miejscu.

Tymczasem jest zupełnie inaczej. Uczniowie noszą ze sobą ciężkie teczki. Worki z kapciami, blokami, śniadania. I cóż się dzieje podczas przerw? Co godzinę owe bagaże składa się pod kolejną, zamkniętą pracownią. Nie ma absolutnie warunków do zjedzenia śniadania czy powtórzenia sobie zadanego materiału. Nie można też odejść od zwalonych pod ścianą teczek. Obserwując to wszystko robi się po prostu żal „małych wędrowniczków".

DO MINUSÓW tej sytuacji zaliczyć trzeba jeszcze jedną sprawę. Uczniowie nie mają własnego, swojego kąta, swojej ławki, swojej klasy, którą chciałoby się i ozdobić i związać z życiem klasy. Nie ma miejsca na klasową gazetkę, na kącik czystości, nikt właściwie za nic nie odpowiada. Owszem, są do wyzyskania ściany w pracowniach — ale to już nie to samo. Przyznają to wszyscy, którzy mieli „swoje" klasy. Istniała przecież nawet kiedyś miła tradycja, że jeden zespół uczniów zajmował przez kilka lat nauki to samo pomieszczenie, do którego po wakacjach wracało się jak do domu.

Mankamentów jest naprawdę dużo. W końcu przy najlepszym nawet wyposażeniu pracowni języka polskiego, matematyki, historii, ba, nawet geografii — do jednej lekcji nie potrzeba zbyt wielu rekwizytów pomocniczych. Łatwiej przenieść dwie mapy, niż... 30 uczniów, którzy wskutek takich spacerów tracą całe przerwy, przeznaczone przecież na wypoczynek.

Warto, naprawdę warto rozpatrzyć skutki wprowadzonej nowości. Ponieważ jest to nowość dyskusyjna.

J. FRYDRYKIEWICZ

Pod znakiem „białego niedźwiedzia"

W NOWYM międzynarodowym programie badań Arktyki, tzw. programie „Roku Białego Niedźwiedzia", wezmą udział również polscy naukowcy. Według już ustalonych „polskich" specjalności, (ornitologia, ekologia, parazytologia) nasi uczeni zajmą się pasożytami, rozwijającymi się na białych niedźwiedziach, reniferach, lisach i innych zwierzętach polarnych. Badać będą środowiska zwierzęce i roślinne na przybrzeżnych wodach arktycznych. Polska specjalnościa nazywa świat nauki głacjologię (naukę o lodzie) przy czym polscy uczeni (przodują w tym środowiska naukowe Łodzi i Wrocławia) interesują się głównie obszarami pergelacjalnymi, które obecnie mają podobne warunki, jakie kilkadziesiąt tysięcy lat temu panowały na skraju lodowca pokrywającego nasze ziemie. Polscy badacze warunków panujących np. na Spitsbergenie ujawniają wiele tajemnic z odległej przeszłości polskich ziem. (k)

W polskich pracowniach naukowych

Gleba – a białaczki

ZNANY POLSKI uczony, kierownik III Kliniki Chorób Wewnętrznych AM w Krakowie, prof. dr Julian Aleksandrowicz, zajął się tzw. geografią białaczek, stwierdzając m. in., że białaczki limfatyczne są rozpowszechnione w krajach nadbałtyckich, natomiast nader rzadko występują w Mongolii, Chinach, Japonii i in. Różnice w zachorowalności można tłumaczyć czynnikami ekologicznymi.

M. in. zwraca się uwagę na niską zawartość magnezu — właśnie w glebach krajów nadbałtyckich. Toteż krakowskie placówki naukowe, III Klinika i odpowiednie katedry Wyższej Szkoły Rolniczej, podjęły badania w jednym z powiatów województwa krakowskiego, gdzie gleby wykazują bardzo niewielką zawartość magnezu, a białaczki zdarzają się częściej niż w innych rejonach województwa.

A może przyczyn rozpowszechniania białaczek trzeba szukać właśnie w niedoborze tego potrzebnego składnika w miejscowej glebie? O odpowiedź na to pytanie nie jest łatwo. Można się przekonać o tym dopiero po latach — nasycając glebę magnezem i badając zachorowalność w tym ataku.

Lotnisko w Kielcach

WEDŁUG ostatnich planów, do 1975 r. Kielce będą miały bezpośrednie połączenie lotnicze z Warszawą i innymi miastami Polski. W pierwszym etapie wykorzysta się do tego celu lotnisko w Masłowie.

kowanym przez białaczki powiecie. Obniży się — czy pozostanie bez zmian?

Zastanawiają się więc nad tym lekarze, rolnicy, agrotechnicy, chemicy — wiele zobie rzą po zaplanowanych wspólnych naradach. (k)

„Herbaciana neska"

SPECJALNY GATUNEK rozpuszczalnej herbaty pojawi się wkrótce na rynkach światowych. Na Cejlonie, który jest drugim spośród krajów niesocjalistycznych producentem tej używki, budowane są trzy fabryki rozpuszczalnej herbaty. Powinny one podjąć produkcję z końcem bieżącego roku.

Łodzie ratunkowe z Ustki dla Francji

Francuskie stocznie budujące statki rybackie zamówiły 12 kompletów łodzi ratunkowych w stoczni w Ustce, która specjalizuje się w tym asortymencie. Łodzie mają być dostarczane partiami (od października br. do listopada 1970 r.) statkami PLO do portów Nantes, Marsylia, Dunkierka i St. Nazaire. (bzr)

Pedicure w... oborze

WŚRÓD wielu czynników wpływających na podniesienie mleczności i mleczności krów znajduje się, jak stwierdzili zootechnicy, również utrzymanie pielęgnacja racic. Zabiegu tego dokonuje się jednak w naszych oborach zbyt rzadko i tak częściej prymitywnymi narzędziami, kaleczą przy tym krowom nogi.

Wychodząc naprzeciw potrzebom rolnictwa, wynalazcy z Bydgoskiego Oddziału Związku Spółdzielni Mleczarskich opracowali specjalne urządzenie, ułatwiające dokonywanie krowiego pedicure'u, a przy tym całkowicie bezpieczne w użyciu. Jest to proste narzędzie, składające się z umieszczonego w specjalnej obudowie wałka o ośmiu ostrzach, napędzanego motorkiem ręcznej szlifierki.

Urządzenie do pielęgnacji racic może znaleźć szerokie zastosowanie we wszystkich PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych i kółkach rolniczych.

Ryszard Liskowacki

ŻOŁNIERZ KTÓRY SZUKAŁ ŚMIERCI

/nowela filmowa/

(4)

Gdzieś na horyzoncie pali się wieś. Wszyscy teraz patrzą w tamtą stronę, jakby mogli wyczytać z tej rozlewającej się po niebie łuny, to wszystko, czego nie mogli się dowiedzieć od swych oficerów.

Na drodze znów jakiś zator. Żołnierze pchają zagrzebany w piachu samochód. Szofer klnie: cholera, szosa obok piaska jak stół, a my przez piachy, żeby było trudniej...

Mijają klnącego szofera, milczące kompanie, bataliony, pułki...

14.

WCZESNE PRZEDPOŁUDNIE... 3 kompania kwateruje w wiosce, w tej wiosce, która w nocy witała ich luną. Ocalało tu tylko kilka domów. Ściany z pruskiego muru, popękane, osmalone ogniem. Żołnierze zajęli wszystkie izby, stodoły, nawet te zrujnowane pociskami. Wioska jest wypełniona wojskiem, a jednak sprawia wrażenie całkowicie pustej i wymarłej. Żołnierze śpią zmęczeni ciężkim, nocnym marszem. Pełno tych śpiących. Niektórzy leżą nawet na podwórzach.

W jednej z izb próbuje bezskutecznie usnąć kapral Sulik. Kiedy uchyli powieki dostrzega natychmiast tych trzech siedzących przy stole żołnierzy. Oni też nie śpią. Nisko pochyleni nad małymi karikami papieru mozolą się z ołówkami które wyślizgują im się z twardych, sękatych palców.

— To już niby można napisać, że pachnie końcem wojny.
— Niby można, chociaż z drugiej strony biorąc...
— Widziałeś te gospodarstwa? Ja bym tu wrócił.
— Skąd byś wrócił?
— Ano nie wiem. Nawet spod Berlina, ale bym wrócił.
— Żona pisze, że koń, znaczy się zdechł.
— W polu trzeba teraz...
— A ja bym tu wrócił. Jak Boga kocham...
— Jeszcze parę dzionków i się doczłapiemy do tego ko ca.
— A domy tu ładne, murowane, jak u jakichś hrabi .

Kapral Sulik wstaje z podłogi, przechodzi ostrożnie mi dzy ciałami śpiących żołnierzy. Wychodzi na podwórze i świat wita go ciszą. Sulik siada na progu, przymyka oczy i raptem wioska aż podskoczyła od potężnego wybuchu.

Wybiega przed dom. Drogą, między domami pędzą żołnierze. Wszyscy w jednym kierunku, więc i Sulik przyłącza się do nich.

Na skraju wioski stoi piętrowy, murowany dom. To jakiś magazyn.

— Są zabici? — pyta porucznik Malec.

Kaczmarka położyło na miejscu, Kwasik tylko ranny...

— Ale jak tam się dostać?

— Zaminowane wszystko...

— Chytra pułapka, obywatelu poruczniku.

Poruczni i jeszcze kilku najodważniejszych, podchodzą ostrożnie w kierunku drzwi. Zaglądają do środka.

Obszerne, zrujnowane wnętrze. Jakieś resztki rolniczych maszyn, beczki, skrzynie. Kilka metrów od wejścia leży szeregowiec Kaczmarek, a pod samą ścianą, wciśnięty w zdruzgotaną snopowiązałkę, jęczy Kwasik. Już dostrzegł stojących żołnierzy. Próbuje dać jakiś znak ręką, ale nie bardzo mu się to udaje.

Stoją więc w drzwiach, oddaleni od Kwasika o dziesięć metrów, tylko o dziesięć metrów... Na ich twarzach współczucie i bezradność. Jak tam wejść? Gdzie postawić nogę, aby nie skończyć tak jak Kaczmarek, tak jak Kwasik.

Z tyłu narasta pomruk żołnierzy. Jest ich coraz więcej.

— A my tych łobuzów bierzemy do niewoli...
— Rozwalić by ich wszystkich bez pardonu...
— Miny zostawiają...
— Bandyckie nasienia. Minę zostawi, a sam czmychnie w las.

Sulik stoi obok porucznika Malca. Sulik patrzy jak zahipnotyzowany w oddaloną, wykrzywioną bólem twarz Kwasika. To jest przecież ten sam żołnierz, który w nocy szedł w jednej czwórce z Sulikiem. To jest ten sam żołnierz, który w czasie nocnego marszu szeptał z przejęciem: „Jezuniu, jakby tak na Berlin. Matko Najświętsza, toć mnie już w trzydziestym dziewiątym powiedział taki jeden sierżant..."

Porucznik Malec ściąga z pleców raportówkę, oddaje ją machinalnie Sulikowi. Ściąga, nie wiadomo dlaczego czapkę, wyciera nią spocone czoło i rzuca ją na ziemię... Stawia pierwszy krok.

Sulik budzi się z odrętwienia. Teraz on przekazuje otrzymaną raportówkę w następne ręce. W ręce sierżanta Kusego.

— Ty, gdzie? — krzyczy porucznik.

Sulik nie zwraca na to uwagi. Już zrobił następny krok i jeszcze jeden i jeszcze... Żołnierze patrzą w napięciu. Niektórzy cofają się instynktownie.

Kapral idzie ostrożnie, z takim namysłem, jakby mógł wycuć nogą, gdzie się przyczaiła śmierć, gdzie jest ukryta mina...

I ta krótka podróż trwa już bardzo długo. Tak się w każdym razie wszystkim wydaje. Sulik minął zabitego Kaczmarka. Tylko się pochylił nad nim, aby sprawdzić, aby się upewnić, że tułaj już żadna pomoc nie jest potrzebna.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W piątek inauguracja II rundy mistrzostw

Hutnik i GKS przeciwnikami Pogoni

W PIĄTEK, PO DWUTYGODNIOWEJ PRZERWIE, WZNOWIONE ZOSTANĄ SPOTKANIA O MISTRZOSTWO I LIGI W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN. POGOŃ BĘDZIE GOSPODARZEM PIERWSZEJ SERII SPOTKAŃ II RUNDY.

SZCZECIŃSKA inauguracja rewanżów zapowiada się zresztą bardzo ciekawie: w piątkowym meczu przeciwnikiem portowców będzie wicelider półmetka, **Hutnik Nowa Huta**. Zespół krakowski dotychczas poniósł tylko dwie porażki i ma zaledwie o 1 pkt mniej niż prowadząca w tabeli Legia. **Hutnik będzie kandydatem do tytułu mistrzowskiego, walczyć więc będzie bardzo zawzięcie o każdy punkt.** Siatkarze szczecińscy do tego spotkania przygotowują się bardzo solidnie. W okresie przerwy w rozgrywkach trenowano raz, a w niektóre dni, dwa razy dziennie. Portowcy po I rundzie znaleźli się na 7 miejscu w tabeli i pozycji tej nie chcą utracić.

Jak nas poinformował trener — A. Szolomicki **nastrój w drużynie jest dobry.** Zespół, po wygranej ze strefy zagrożonej spadkiem, powinien grać spokojniej i skuteczniej. Trener A. Szolomicki uważa, że spotkanie z Hutnikiem powinno być bardzo interesujące, będzie to mecz sezonu.

W drugim meczu w niedzielę portowcy zmierzą się z GKS Katowice. W pierwszej rundzie górnicy wygrali 3:0, Pogoń chce wziąć rewanż. Mecz piątkowy rozpocznie się o godz. 18, a niedzielny o godz. 14.

Tar.

BOKS

Bokserzy stargardzkich Błękitnych gościli u siebie drużynę Traktor Marlow (NRD). Pojedynek pięściarzy tych klubów zakończył się wynikiem remisowym 12:12. W tym roku przewidziany jest rewanż w Marlow (woj. Rostock).

* * *

Kolejnym przeciwnikiem Pogoni w spotkaniach o wejście do II ligi bokserskiej będzie Górnik Konin. Mecz między tymi zespołami odbędzie się w najbliższą niedzielę w szczecińskiej hali sportowej. (r)

NABÓR DO SZKÓŁKI BOKSERSKIEJ

Najaktywniejszą działalność w klubie Dąbie przejawia sekcja bokserska.

Kierownictwo tej sekcji postanowiło uruchomić klubową szkółkę bokserską. Zajęcia odbywają się w poniedziałki, środy i piątki w sali Szkoły Podstawowej nr 71 w godz. od 18.30 do 20.30. W czasie zajęć przyjmowane są zapisy do szkółki.

Konkurs na plakat

W związku z organizowanymi w Szczecinie w dniach 1–2 marca br. mistrzostwami Polski SZS, ZO SZS w Szczecinie ogłasza KONKURS NA PLAKAT o tematyce sportowej i olimpijskiej. Plakat winien mieć wymiary 100x75 lub 75x50. Termin składania prac mija 25 bm., w biurze ZO SZS przy ul. Tkackiej 55, III p., pokój 40. Tam też pod nr tel. 428-29 można uzyskać szczegółowe informacje na temat konkursu.

Wyróżnione na konkursie prace wystawione zostaną w hali sportowej podczas mistrzostw Polski SZS.

„Dzikie" drużyny walczyć będą o nagrodę „Kuriera"

TURNIEJ „dzikich" drużyn w hokeju na lodzie zorganizowany przez dwa szczecińskie kluby związkowe: SKS Sparta i MKS Ogniwo odbywać się będzie pod patronatem naszej redakcji. Rozgrywki rozpoczną się w przyszłym tygodniu na Lodogryfie. Sekretariat imprezy mieści się w lokalu Sparty (na Lodogryfie), który nadal przyjmuje zgłoszenia do zawodów. Zapisy odbywają się w godz. 16—18. Lista zgłoszeń zostanie zamknięta w sobotę. Przypominamy, że drużyny mogą się składać z chłopców nie należących do klubów, mogą one reprezentować podwórka, ulice, szkoły itp.

Organizatorzy zapewniają sprzęt dla bramkarzy. Na zwycięskie zespoły czekają nagrody. (r)

HOKEJ

W HALI Torwaru rozegrane zostało we wtorek trzecie międzypaństwowe spotkanie hokejowe Polska — Japonia. Nasi hokeiści odnieśli trzecie zwycięstwo, tym razem 7:4 (2:1, 3:2, 2:1). Bramki dla zespołu polskiego zdobyli: Stefaniak w 11 min., A. Fonfara w 13 i 44 min., Białynicki w 26 i 34 min., Kopczyński w 30 min. oraz Nowak w 47 min. Strzelcami bramek dla Japonii byli: Kurokawa w 8, 36 i 47 min. oraz Hikigi w 30 min.

Przy AZS powstaje sekcja piłki ręcznej kobiet

NIEDAWNO pisaliśmy o propozycji powołania w naszym mieście drużyny seniorek piłki ręcznej przy szczecińskim AZS.

Istnienie tej sekcji zapewniłoby wielu zawodniczkom grającym aktualnie w MKS, po przekroczeniu wieku juniorek, dalsze uprawianie tej dyscypliny sportu. Bowiem aktualnie działające w naszym mieście sekcje piłki ręcznej w Pogoni i sekcja w Dąbiu mogą przyjąć tylko część zawodniczek. Wracając jednak do Pogoni, to z uwagi na wysoki poziom jej ligowej drużyny, miejsce w niej znalazłyby tylko najlepsze zawodniczki. Dlatego też powstanie zespołu seniorek przy AZS który może z powodzeniem grać np. w lidze międzywojewódzkiej jest na pewno celowe.

Korzystając z okazji informujemy, że nowo powstająca sekcja przyjmuje zapisy w sali SP - 34 przy ul. Małkowskiego 12, we wtorki i soboty od godz. 17. (ja-gr)

Liga waterpolowa tylko w trzech terminach

KOMISJA Piłki Wodnej PZP zatwierdziła system rozgrywek i terminarz spotkań ligi waterpolowej na rok 1969. W tym roku nastąpiły zasadnicze zmiany: ekstraklasa rozegra w trzech turniejach dwie rundy spotkań. Pierwszy turniej odbędzie się w dniach 29.V.—1.VI. w Warszawie, drugi 26—29.VI. w Szczecinie i trzeci 7—10.VIII. w Ostrowcu. W Warszawie arkonczycy spotkają się z: KSZO, Legią, Anilaną i Ślęzą oraz Śląskiem i Polonią. Tak więc w ciągu 3 dni zespół stoczy sześć pojedynków. Będzie to więc turniej — maraton wymagający bardzo dobrego przygotowania kondycyjnego. Czy on jednak wyjdzie na zdrowie zawodnikom i polskiej piłce wodnej — przekonamy się niebawem. (r)

KOMISARIAT RZECZNY MO, ORMO i Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe zorganizowały zimowe techniczne szkolenie płetwonurków na Wiśle w Warszawie. Nurkowanie w przerębli wykonali: płut. MO — M. Sokolnicki i członek ORMO — K. Filgot. Szkoleniem kierował komendant komisariatu rzecznego — kpt. R. Grabowski. **(CAF-Miedza)**

Szczypiornistki myślą o finale

ZADANIE NR 1 zostało wykonane: piłkarki ręczne Pogoni przeszły przez pierwszą eliminację bez porażki i zakwalifikowały się do półfinałów rozgrywek o Puchar ZPR. Na placu boju pozostało już tylko 8 drużyn, które w dwóch grupach półfinałowych walczyć będą o wejście do pull finałowej. Wśród ubiegających się brakuje chorzowskiego Ruchu wyeliminowanego przez warszawską Skrę. Była to największa sensacja tegorocznych spotkań. Fachowcy spodziewają się dalszych niespodzianek, bowiem układ grup jest bardzo ciekawy. W grupie pierwszej znalazło się aż 3 kandydatów do tytułu najlepszego zespołu rozgrywek: mistrz Polski AZS Wrocław, wicemistrz Polski, Cracovia oraz Azoty Chorzów, czwartą drużyną jest Przemysław Poznań. W grupie II, przeciwniczkami Pogoni będą: Start Gdańsk, Górnik Sośnica i Skra Warszawa. Do puli finałowej wchodzą po dwie drużyny z każdej grupy. Szczecinianki mają więc szanse znalezienia się w gronie najlepszych — jest to zadanie nr 2. Czy zostanie wykonane? — dowiemy się w dniach 28 lutego — 2 marca, w tym bowiem terminie odbędzie się II runda rozgrywek. Przy okazji pragniemy poinformować, że Pogoń czyni starania o przyznanie roli gospodarza turnieju grupy II. (r)

„Królowa" na cenzurowanym

Lekkiej atletyki kręte drogi

Królowa sportu abdykowała. Tron nie został jednak zajęty — ciągle czeka na powrót władczyni. Mijają lata a w szczecińskiej lekkiej atletyce nie następują poważniejsze zmiany na lepsze, takie które wskazywałyby na windowanie się w górę ku krajowej czołówce. Oczywiście wszyscy zdają sobie sprawę, że nie jest to zadanie łatwe, bo przecież polska lekka atletyka reprezentuje bardzo wysoki poziom, w wielu konkurencjach najwyższy w świecie. Były jednak lata kiedy niektórzy szczecinianie mieli stałe miejsce w kadrze narodowej, w reprezentacji Polski. W kronikach naszych klubów złotymi zgłoskami wypisane są nazwiska sławnych polskich biegaczy: Edmunda Potrzebowskiego, Stefana Lewandowskiego, Wiesława Maniaka — mistrza Europy i medalistę olimpijskiego.

Byli w Szczecińskiem inni mniej znani zawodnicy, którzy także zaliczani byli do grona najlepszych w kraju. Dziś o tamtych czasach mówimy z łezką w oku, jako o czymś co było, co jest trudno osiągalne. Ale czy naprawdę krajowe laury są niedostępne dla dziewcząt i chłopców z Ziemi Szczecińskiej?

Działacze lekkoatletyczni twierdzą, że stać nas na lepszą pozycję w kraju, na posiadanie w kadrze nawet sporej grupy reprezentantów. Kilka lat temu podjęto nawet działania zmierzające do podniesienia poziomu szczecińskiej lekkiej atletyki. Właśnie w niedzielę odbędzie się walne zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze Szczecińskiego Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, które dokona oceny przebytej drogi, wytyczy kierunki działania na najbliższy okres oraz wybierze nowe władze, które będą realizować ustalony program.

Ustępujący zarząd i działające przy nim komisje opracowały bardzo obszerne sprawozdanie oraz liczne tabele przedstawiające wyniki szczecińskich lekkoatletów w latach 1965—1968. Materiał ten będzie niewątpliwie bardzo pomocny dla działaczy i trenerów przy przeprowadzaniu wniosków, ustalaniu kierunków szkolenia. Sprawy fachowe zostawiamy jednak fachowcom. Korzystając z okazji chcemy i my dołączyć nasz głos do dyskusji.

IDZIEMY NAPRZÓD CZY STOIMY W MIEJSCU?

W MIJAJĄCEJ kadencji zarządu, szczecińscy lekkoatleci odnieśli kilka sukcesów (Maniak, I liga, wyniki juniorów), ponieśli także wiele stosunkowych porażek (spadek z ligi, dalekie miejsce na spartakiadzie, dalekie miejsca na zawodach centralnych). Działacze ciągle zastanawiają się na którym miejscu w kraju znajduje się nasza lekka atletyka. Wydaje się, że dyskusje te pochłaniają za dużo czasu i energii, wiadomo przecież, że dystans między czołówką, a naszymi zawodnikami jest bardzo duży — i to chyba powinno wystarczyć. Mamy przecież ambicje zasiadać w gronie najlepszych.

Spore postępy uczyniły nasze dziewczęta — juniorki, klasyfikuje się je na trzecim miejscu w kraju. Juniorzy podobnie jak seniorzy, wiodą się w ogonie. Zarząd, po głębokiej analizie dochodzi do wniosku, że sukcesy dziewcząt są przede wszystkim rezultatem dobrej pracy trenerów i instruktorów opiekujących się juniorkami. Natomiast brak postępów w grupach seniorskich i juniorów wynika ze słabszej, a nawet wadliwej, pracy trenerów i instruktorów. A więc sprawy szkoleniowe leżą u podstaw sukcesów i niepowodzeń. Sądzimy, że kadra szkoleniowa ustosunkuje się do stawianych jej zarzutów, wyciągnie właściwe wnioski do dalszej działalności.

JEDEN A SILNY...

STRUKTURA SPORTU polskiego daleko odbiega od doskonałości. Już w samych założeniach organizacyjnych tkwi wiele błędów. Organizacje sportowe stoją zawsze przed wyborem: brnąć dalej w błędach czy szukać ulepszeń. Zresztą nigdy nie wiadomo, która droga jest lepsza, słuszniejsza, która prowadzi do celu. Tu nie ma mądrych, obowiązują bowiem zasady takie jak w... totolotku. Poszukiwali więc i szczecińscy lekkoatleci modelu organizacyjnego. Czy znaleźli? Tego sam nie wie prezes Zbigniew Wiśniewski. W każdym razie obecny model — stawiania na dwa silne kluby SKL w Szczecinie i LKS Pomorze w Stargardzie, zdaniem prezesa jest najsłuszniejszy. Doprowadzenie do tych zmian kosztowało dużo wysiłku. Pewne rezultaty są już widoczne. Na pełną ocenę eksperymentu, jeszcze za wcześnie.

20 KLUBÓW...

W OZLA zarejestrowanych jest blisko 20 klubów. Dwa, jak już powiedzieliśmy, mają być silne, a pozostałe? W pozostałych ma się rozwijać lekka atletyka, mają one szkolić młodzież. Chyba najlepsi mający szanse stania się wyczynowcami wielkiego formatu, powinni trafić do tych wyborowych sekcji. Zasady działalności klubów międzyszkolnych, czy też tych I i II kategorii nie zostały nigdzie sprecyzowane. Sądzimy, że i te sprawy zostaną omówione w dyskusji.

OWOCNYCH OBRAD

Szczecinianie od dawna czekają na wzrost poziomu lekkiej atletyki — na powrót królowej na tron. Pewne przedsięwzięcia zostały już podjęte. Sądzimy, że niedzielny sejmik po dokonaniu oceny przebytej drogi podejmie dalsze wnioski, których realizacja zapewni szybsze niż dotychczas zbliżanie się do krajowej czołówki. Życzymy więc owocnych obrad.

TADEUSZ REK

Zaprawa przed sezonem

Szkółka dla zmotoryzowanych

W tym roku już dwa razy odbyły się „zajęcia" w „szkółce" Automobilklubu. Podobnie jak w roku ubiegłym i teraz cieszą się one dużym powodzeniem. W najbliższą niedzielę (23 bm.) o godz. 11 na pl. Turzyńskim odbędzie się kolejna lekcja jazdy po śniegu i lodzie. W programie przewidziane są także próby parkowania samochodu w trudnych warunkach zimowych i hamowania na śliskiej jezdni. Należy przypuszczać, że wzorem lat poprzednich treningowe zajęcia w okresie zimy znobilizują wielu posiadaczy samochodów do udziału w rajdach. Automobilklub przypomina, że zajęcia niedzielne są przeznaczone dla wszystkich kierowców zarówno amatorów jak i zawodowców.

Inicjatywa ta jest na pewno słuszną i warto by tego typu treningi prowadzono systematycznie w każdą niedzielę. Uczestniczenie w nich pozwala nie tylko na dobre opanowanie pojazdu, ale także przyczynia się do lepszego poznania obowiązujących przepisów o bezpieczeństwie na drogach.

CZWARTEK

DZIŚ: Leona

JUTRO: Eleonory

POGODA

ZACHMURZENIE duże, okresami opady śniegu. Temp. ok. minus 1 st. C. Wiatry wschodnie, słabe do umiarkowanych.

RADA DNIA

Co prawda zima jeszcze w pełni, ale warto już teraz pomyśleć o zorganizowaniu latem atrakcyjnego urlopu. Najlepiej — z pomocą PTTK!

TEATRY

POLSKI — „Skiz" g. 19.30; WSPÓŁCZESNY — „Wyzwolenie" g. 18; MUZYCZNY — nieczynny.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Bunt" g. 15.30, 18, 20.30 — jap. od lat 16 — panoram.; piątek: g. 15.30, 18, 20.30; „Sprawa do załatwienia" g. 10.30, 13 — pol. od lat 7; KOSMOS (tel. 355-62) „Jak ukraść milion dolarów" g. 8.30, 11, 13.30, 16, 18.30, 21 — USA — panoram. od lat 14 (czwartek i piątek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Noc generałów" g. 11, 14, 17, 20 — ang. od lat 16 — panoram. (czwartek i piątek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Kasia Ballou" g. 9, 11.15, 13.30 — USA — od lat 16; „Imiona miłości" g. 16, 18.30, 21 — fr. od lat 16 — panoram. (czwartek i piątek); POŁONIA (tel. 246-34) „Spotkanie w Bajce" g. 10.30 — pol. od lat 16; „Testament gangstera" g. 13, 15.30, 18 — fr. od lat 14; „Powiększenie" g. 20.30 — ang. (czwartek i piątek); PIONIER (tel. 475-02) „Prof. Filutek w parku" g. 10; „Rycerz bez zbroi" g. 11, 13, 15 — bułg. od lat 14; „Patria o Muerte" g. 17; „Komedianty" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Dawid i Liza" g. 22 — USA — (czwartek i piątek); MARS — „Kobieta i mężczyzna" g. 17, 19.30 — fr. od lat 16; PROMIEŃ — „Kronika nurkującego bombowca" g. 16; radz. panoram. od lat 11; „Księżniczka" g. 18, 20.30 — szwedzki; FALA — „Winnetou" g. 17, 19.05 — jug. od lat 11 — III cz. panoram.; ECHO (Krzekowo — „Zbrodniarz i panna" g. 18, 20 — pol. od lat 16; SZMARAGDOWE (Zdroje) — „Ciężkie czasy dla gangsterów" g. 17.30, 19.30 — panoram. fr. od lat 16; MEWA (Żelechowo) — „Fałszywe banknoty" g. 18 — fr. od lat 14 — panoram.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) — „Gra uczuć" g. 17, 19 — hiszp. od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) — „Rodan — ptak śmierci" g. 17, 19 — jap. od lat 14; BAJKA (Police) „Waleczni przeciw rzymskim legionom" g. 17, 19 — rum.-fr. od lat 14 — panoram.; SYRENKA (Jasienica) — „Sublokator" g. 17, 19 — pol. od lat 16; BIAŁY ŻAGIEL (Trzebież) — „Ewa chce spać" g. 18; DAR (Stargard) — „Wypadek" g. 18, 20 — ang. od lat 16; WISŁA (Goleniów) — „Czarny munstang" g. 16, 18, 20 — USA — od lat 11; ROBOTNIK (Pyrzyce) — „Hasło „Korn" g. 17, 19 — pol. od lat 14; GRYF (Gryfino) — „Wzgórze" g. 17, 19 — ang. od lat 18; PANORAMA — (Stargard) — „Twardzi ludzie" fr. od lat 16 — panoram.

FOTOPLASTYKON — Woj. Pol. 36 — „Rzym współczesny" g. 10.30—20.30.

KLUBY

TPPR — Woj. Pol. 66 — film „Anna Karenina" g. 18 — I i II cz. — radz. od lat 16; POLMO — Woj. Pol. 186 — prelekcja z filmem „Międzynarodowy dzień walki z kolonializmem" g. 18; PAPIERNI — Stołczyńska 134 — pogadanka „Sytuacja międzynarodowa" g. 19; MŁODYCH — Robotnicza 3 — „Czwartek młodzieżowy" g. 18.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVI w.; XX lat galerii sztuki polskiej; renesansowe stroje książąt szczecińskich g. 11—17; BWA — Staromłyńska 27 — malarstwo: Szymona Szumińskiego i Afana Ramića z Jugosławii; malarstwo K. Wróblowej i Krzysztofa Buckiego — 11—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1000 lat; żegluga, budownictwo okrętowe; rybołówstwo; urządzenia i mechanizmy statków morskich, prehistoria Pomorza Zachodniego, przyroda, kultura Afryki Zachodniej, z dziejów monety, kowalstwa i rzemiosł pokrewnych na Pomorzu Zachodnim; „Gwinejskie safari" g. 11—17; ZAMEK — „Wędrujemy przez Parki Narodowe".

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN I CHIR. — Unii Lubelskiej; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; PORADNIE: DZIECIĘCA — Wojciecha 7 — g. 19—7; OGÓLNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 20—8; SP. LEKARZY SPECJALISTÓW — Woj. Polskiego 42 — g. 8—20 (tel. 86-01); PRZYCHODNIE SKÓRNO-WENEROLOGICZNE — ul. H. Pobożnego 14 — g. 8—17, al. M. Buczka 40/42 — g. 8—17, ul. W. Pola 6 — g. 8—15.30, ul. Nad Odrą 14 — g. 8—18, ul. Kapitańska — g. 8—15, ul. Arkońska g. 9—17, ul. Batalionów Chłopskich 86 — g. 14—16.

APTEKI

NR 8 — al. Wyzwolenia 107 — tel. 210-12; NR 46 — (dodatkowo odtrutki i dień) — Wielka 17 — tel. 372-75; NR 43 — Lelewela 1 — tel. 726-24.

POGOTOWIE PRACY APTEK

NR 10 (Glinki); NR 11 (Dąbie); NR 12 (Podjuchy); NR 62 (Zdroje).

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

14.55 Mechanizacja rolnictwa, 15.30 i 16.05 Politechnika TV — fizyka I roku, 16.35 Dziennik TV, 16.45 Dla młodych widzów „Ekran z bratkiem", 18 Magazyn morski „Na trawersie"; 18.15 Z cyklu „Perspektywy techniki" — „Warszawa Wschodnia", 18.45 Przegląd muzyczny, 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik, 20.05 „Nad Odrą i Bałtykiem", 20.35 Teatr „Kobra" — „Testament", 21.45 Magazyn sportowy, 22.15 Dziennik TV, 22.30 Program na dzień następny, 22.35 i 23.45 Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

PIĄTEK

9.20 Film radz. „Gdy drzewa były duże", 10.55 Dla szkół „Jak pracują urządzenia miejskie", 12.45 Zajęcia techniczne dla klas VIII, 14.50 Program dnia. 15 Dla klas I licealnych „Obrona przeciwpożarowa", 15.30 i 16.05 Politechnika TV — fizyka I roku, 16.35 Dziennik TV, 16.45 Dla dzieci kino „Ptyś", 17 Dla dzieci „Pan Półka i Spółka", 17.20 „Kronika tygodnia", 17.40 Magazyn „Nie tylko dla pań", 18 Kino filmów amatorskich, 18.20 Wszechnica TV „Casus Berlin", 18.50 Kronika z Międzynarodowych Zawodów Narciarskich w Wysokich Tatrach (Czechosłowacja), 19.20 Dobranoc dzieciom, 19.30 Dziennik TV, 20 „Trzy grosze", 20.20 Magazyn wojskowy „Poligon", 20.50 Teatr TV „Dom", 21.50 Jubileusz J. Iwaszkiewicza, 22 „Gromadzi rządy", 23.25 Dziennik TV, 22.40 Program na dzień następny, 22.45 i 23.55 Powtórzenie wykładów Politechniki TV.

PROGRAM BERLIŃSKI

15.30 Omówienie programu. 15.35 Gimnastyka, 15.45 Lekcja jęz. ang., 16.10 Film popularno-naukowy, 16.30 Program dla młodych widzów, 16.35 Wiadomości, 17 „Gospodarka socjalistyczna", 17.45 Program z Rostocku, 18.05 Lekcja języka angielskiego, 18.30 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Program z Rostocku, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 Polski film TV „Stawka większa niż życie" — „Ostatnia szansa", wiadomości, 21.35 Program polski, 22.15 Kronika, 22.30 Lekcja języka rosyjskiego, 22.55 Wiadomości.

PIĄTEK 9.45 Omówienie programu, 9.50 Gimnastyka, 10 Kronika, 10.35 Film z serii „Stawka większa niż życie", 12.05 Wiadomości, 15.05 Omówienie programu, 15.10 Gimnastyka dla wszystkich, 15.20 Politechnika TV, 15.45 „Z reporterami w drodze", 16.30 „Piątkowy żurnal", 17 Wiadomości, 17.05 Film radz. „Co wolicie", 18.30 Tele-reklama, 18.50 Pozdrowienia TV dziecięcej, 19 Tele-BZ, 19.20 Tele-reklama, 19.25 Prognoza pogody, kronika, 20 „Ze świata zwierząt", 20.25 Polski film TV „Cała naprzód", 21.50 Kronika, 22.05 Sztuka „Ostatnie dni pana Fabiano", 23.50 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

15.05 „Zegarynka", 15.15 „Tybetańska opowieść", 15.45 Migawki muzyczne, 15.50 Dla dzieci proza czytana „Rozalka Olaboga", 16.05 „Czy mnie jeszcze pamiętasz", 16.20 „Radiostop śląski", 16.50 Z cyklu „Gdzieś w gromadzie", 17 Muzyka do tańca, 17.20 „Kartki z historii", 17.40 „Jak sobie pościelesz" — czyli przyszłość na wokandzie", 18 „Przeboje zawsze młode", 18.40 Muzyka i aktualności, 19.05 Z księgarskiej lady, 19.20 „Osiem godzin na dobę", 19.35 Felieton muzyczny Karola Strumengera", 20.40 „Kącik dawnych przebojów", 21 Koncert chóru chłopięcego i męskiego p/d S. Stuligrosza, 21.20 Rozmowy o wychowaniu obywatelskim, 21.30 Zespół „Dziewiątka", 22 „Ludzie i kontynenty", 22.20 Melodie i tańce starego Wiednia, 23.15 Z nagrań Filadelfijskiej Orkiestry Symfonicznej.

PROGRAM II

14.45 „Błękitna sztafeta", 15 „Narody śpiewają", 15.20 „Dowody rzeczowe", 16.05 Piosenki z portów i mórz, 16.15 Baedeker skandynawski" 16.30 Radiorekl ama, 17 Przegląd aktualności Wybrzeża, 17.15 Komentarz aktualny, 17.25 Radiowa lista przebojów, 17.35 Muzyczny czwartek, 18.05 Reportaż literacki, 18.30 „Widnokrąg", 18.45 39 Lekcja języka rosyjskiego, 19.07 Nowe płyty w PR, 19.30 „Borys Godunow" — M. Musorgskiego, 21 Z kraju i ze świata, 21.25 D.C. opery, 23.30 „Przeglądy i poglądy", 0.05—3.00 Program nocny (I pr.).

PROGRAM III

17 Program wieczoru, 17.05 Piosenki — mistrzów piosenki, 17.30 „Burzliwe dzieje Morza Karaibskiego", 17.40 Aktualności polskiego big-beatu, 18 Expressem przez świat, 18.05 Muzyka którą lubię, 18.27 „Szlagery mojej mamy", 18.45 „Tylko po hiszpańsku", 19 „Czytamy pamiętniki", 19.15 „Galopem przez country and western", 19.35 „Pod szafirową igłą", 20 „Lektury... lektury", 20.15 „Mały Władzio i jego zespół", 20.35 „Finał — premiówki w papilotach", 20.50 „Gdzie jest przebój", 21.15 „Instrumenty jak głosy", 21.30 „Miłość chuligana", 21.50 Suita tygodnia „Obrazki z wystawy" M. Musorgskiego, 22 Fakty dnia, 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — zespół „Trubadurzy", 22.15 „Hrabia Monte Christo", 22.45 „Głosy jak instrumenty", 23 Wiersze nie tylko dla dzieci, 23.05 „Muzyka nocą", 23.45 Program na piątek, 23.50 Na dobranoc śpiewa Teresa Tutinas.

NAUKA

WPISY na zaoczne (korespondencyjne) kursy kreśleń maszynowych, budowlanych, konstrukcyjnych, kosztorysowania i inwestycji przyjmuje szczegółowych informacji pisemnych udziela „Wiedza", Kraków, ul. Westerplatte 11 4623-K

ABSOLWENTKA uniwersytetu, doświadczona korepetytorka udzieli lekcji chemii (przygotowanie do studiów wyższych, zadania). Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1338.

DO EGZAMINÓW wstępnych szkół licealnych, technicznych przygotowuje nauczyciel szkół średnich. Tel. 760-16. 16-P

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM gospodarstwo zelektryfikowane 13 ha, 25 km od Poznania. Maria Pilch, Przecław, p-ta, stacja Pamiątkowo, pow. Szamotuły. 15-P

SPRZEDAM działkę ogrodniczą z domkiem. Jedn. Narodowej 45—3. 1360-G

SPRZEDAM pół bliźniaka 5 pokoi, kuchnia, c. o., siła z dużym garażem w dzielnicy Pogodno. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1366.

KUPIĘ kawalerkę własnościową w śródmieściu, na Starym Mieście lub Pogodnie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1378.

MATRYMONIALNE

NAJWIĘKSZĄ ilość ofert posiada Prywatne Biuro Matrymonialne „Syrenka", Warszawa, Elektoralna 11. Informacje 10 zł znaczkami. 4839-K

ROZWIEDZIONY lat 35 pozna panią do lat 34, dziecko chętnie widziane. Ceł matrymonialny. Fotoofferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1399.

ROZWIEDZIONA, pracująca, lat 41, z synem 11-letnim pozna kulturalnego pana, odpowiednim wieku w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1404.

RÓŻNE

KOMIS — sklep ZURiT w Szczecinie, al. Woj. Polskiego 11, tel. 450-15 przyjmuje i sprzedaje sprzęt komisowy oraz przeceniony przez ZURiT w dziale od 11—19, w poniedziałki godz. 15—19. Duży wybór i różnorodność typów odbiorników telewizyjnych, radiowych, magnetofonów itp. 568-K

PRACOWNIA bieliźniarska poleca: biustonosze, podomki, wyprawki niemowlęce itp. — Pocztowa 1, przy Mickiewicza. 985-G

TELEWIZYJNE Pogotowie „Petko", tel. 230-41. 895-G

NBP I O/M unieważnia rej. powielaczy nr 69/54 i nr 256/61 oraz pieczęć nie na zakup kalki hektograficznej nr 856/61 wydane przez Wojewódzki Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk w Szczecinie. 1324-G

PPRB Choszczno unieważnia pieczątkę o treści: „PPRB Choszczno Magazyn Główny". 705-K

NOWO otwarta stołówka domowa zaprasza na obiady. Pocztowa 27—5. 1370-G

KUPIĘ względnie wynajmę garaż. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1418.

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Czernecki, tel. 381-51. 1266-G

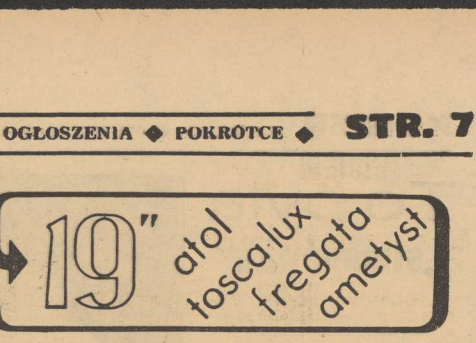

717-K

SPÓŁDZIELNIA PRACY INWALIDÓW I EMERYTÓW KOLEJOWYCH W WARSZAWIE,

ODDZIAŁ MONTAŻU I REMONTU PIECÓW W SZCZECINIE

przyjmie jeszcze od jednostek gospodarki uspołecznionej zamówienia na wykonanie

pieców kaflowych

oraz trzonów kuchennych typu „Optima"

Zapewniamy dobrą jakość i szybkie wykonanie urządzeń grzewczych.

Zgłoszenia należy kierować pod adresem:

SZCZECIN, UL. MARIACKA 5. TEL. 38-120.

720-K

POGOTOWIE Telewizyjne ZURiT, ul. Obr. Stalingradu 12, tel. 356-96 naprawia szybko, skutecznie z 3-miesięczną gwarancją. Zgłoszenia tel. od godz. 8, przyjmowanie sprzętu godz. 12—20. 568-K

SPRZEDAŻ

PSA 10-miesięcznego kerry blue terriera sprzedam. Tel. 34-785. 1345-G

MŁODĄ krowę wysokocielną sprzedam. Antoni Malinowski, Krzekowo, Wąsowskiego 4. 1349-G

WÓZEK dziecięcy, głęboki sprzedam, ul. Krzywa 29 od godz. 16. 1351-G

AKORDEON „Galotta" 20-basowy sprzedam. Komuny Paryskiej 13a—9 1354-G

KUCHNIĘ węglową przenośną (westfalkę), nową sprzedam. Wojciechowskiego 4—2. 1372-G

PIANINO „Wolkenhauer", płyta metalowa, radio „Grundig" tranzystorowe sprzedam. Tel. 759-88. 1379-G

AKORDEON 80 basów sprzedam lub zamienię na telewizor. Golęcino, Wiszestawa 14—9. 1380-G

WÓZEK nowoczesny i łóżeczko dziecięce sprzedam. Żółkiewskiego 19—20 1388-G

BŁOTNIK tylny prawy do „Oktawii" sprzedam, Tel. 385-41 od godz. 8—15. 1400-G

DO SPRZEDANIA pianino m-ki „Seiler" cena 5 000 zł. Szczecin, ul. Dembowskiego 3—3 po godz. 15. 1421-G

LOKALE

MIESZKANIE 2 pokoje z kuchnią, wygody — Słubice, woj. Zielona Góra zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Tel. Szczecin 383-18 godz. 8-15. 1344-G

STUDENTKĘ na wspólny pokój przyjmę. Tel. 703-05 godz. 15—20. 1356-G

PANI z dzieckiem poszukuje pokoju w zamian za pomoc w domu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1357.

POKÓJ z używalnością kuchni w Poznaniu zamienię na podobne w Szczecinie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1358.

WYNAJMĘ pokój 3 studentom, Buczka 23—8. 1364-G

MŁODE małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju w śródmieściu za udzielanie korepetycji — szkoła średnia i j. angielski. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1377.

2 POKOJE z kuchnią zamienię na 3 lub 4, dzielnica obojętna. Szczecin, Sławomira 6—17. 1385-G

KOMFORTOWE mieszkanie 3,5-pokojowe, telefon, c.o., zamienię na domek 1-rodzinny przeznaczony do sprzedaży. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1388.

POLICE — mieszkanie 2-pokojowe zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę w Szczecinie. Szczecin, tel. 26-317 do godz. 16. 1406-G

Usługowa Spółdzielnia Pracy „TŁUMACZ" Warszawa, ul. Zielna 4, Pawilon 32, tel. 20-43-18

oferuje swoje usługi w zakresie

tłumaczeń technicznych

na wszystkie języki europejskie.

Zatrudniamy wyłącznie wysoko kwalifikowane kadry techniczne. Krótkie terminy wykonania na języki: rosyjski i francuski. 723-K

Pracownicy poszukiwani

Stocznia im. A. Warskiego zatrudni natychmiast rewidentów finansowej kontroli wewnętrznej. Od kandydatów wymagane jest wykształcenie wyższe ekonomiczne lub prawnicze z 3-letnią praktyką w przedsiębiorstwach przemysłowych, względnie średnie ekonomiczne wykształcenie z 5-letnią praktyką. Warunki płacy zgodnie z Układem Zbiorowym do omówienia w dziale zatrudnienia i przygotowania kadr Szczecin, ul. Hutnicza 1 telefon 302-247 w poniedziałki, wtorki i czwartki w godz. 8—12. 688-K

Krawcowe — wymagane uprawnienia mistrzowskie lub czeladnicze oraz 3 lata praktyki — zatrudni natychmiast „Społem" WSS Oddział w Szczecinie. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. Zgłoszenia: Szczecin al. Jedn. Narodowej 37 pok. 7. Wymagane skierowanie z Wydziału Zatrudnienia. 562-K

STUDENTKA poszukuje pokoju z używalnością łazienki. Tel. 32-173. 1393-G

2 POKOJE, wygody — ul. Robotnicza lub pokój z wygodami — ul. Lubeckiego zamienię na pokój z kuchnią lub kawalerkę. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1396.

KALISZ Wikp. — centrum 2 pokoje, kuchnia, wszystkie wygody zamienię na mieszkanie podobne lub większe w Szczecinie. Wiadomość: Szczecin, tel. 429-84 po 19. 1401-G

WYNAJMĘ pokój panu. Zdroje, Bagienna 19—2. 1403-G

WYNAJMĘ pokój nieumeblowany, c.o., bezdzietnemu małżeństwu. Wyspiańskiego 80. 1392-G

SAMODZIELNY pokój z kuchnią i łazienką, piece zamienię na podobne lub większe. Tel. 759-28. 1407-G

PANI pracująca poszukuje pilnie pokoju subloatorskiego. Dzwonić do godz. 16, tel. 358-09. 1408-G

KAWALER poszukuje pokoju z niekrępującym wejściem. Tel. 360-11 wewn. 243 od godz. 7—13.30. 1409-G

MIESZKANIE 4-pokojowe, nowe budownictwo zamienię na domek 1-rodzinny, tel. 241-78. 1412-G

MARYNARZ poszukuje pokoju 1-osobowego, najchętniej w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin pod 1417.

MIESZKANIE 2 pokoje zamienię na 3 małe. Brzozowskiego 25—3. 1420-G

ZGUBY

PRZYBŁĄKAŁ się pies mieszaniec collie. Do odebrania: M. Buczka 29—3. Po tygodniu uważam za własność. 1348-G

SKRADZIONO pieczątki adresowe o treści: „Gabinet Dentystyczny przy Szkole Podstawowej nr 30, ul. Wielkopolska 15", „Gabinet Dentystyczny przy Szkole Podstawowej nr 35, ul. Mickiewicza 16". 1353-G

SKRADZIONO pieczątkę o treści: „Strzyżenie owiec, Leon Jagielski, Szczecin 7, ul. Poprzeczna 10". 1362-G

ZGUBIONO portfel ze zdjęciami. Proszę oddać za wynagrodzeniem: Bogurodzicy 1—16. 1397-G

JANINA STEC zgubiła leg. służbową wydaną przez Wydział Oświaty w Szczecinie. 1402-G

ZGUBIONO przepustkę portową nr 11249 na nazwisko Mirosław Modzelik. 1414-G

ZGINĘŁA 6-miesięczna suka seter, brązowa. Ostrzega się przed kupnem, przywłaszczeniem. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Woj. Polskiego 87—1, tel. 255-09. 1415-G

WYDAWCA: Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe RSW „PRASA" w Szczecinie. REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8; REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (red. naczelny), M. Czarniecki, A. Kilnar (z-ca red. naczelnego), T. Rek, M. Szymczyk (sekr. redakcji), L. Więckowska i E. Wituszyński. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; zastępca redaktora naczelnego 478-21; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 51); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-950; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 428-62; redakcja poranna (po godzinie 8 240-28; dział reklamy 240-18. Prenumerata na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Można również dokonywać wpłat na konto PKC Nr 10-6-13770. Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch" w Szczecinie al. Niepodległości 41/42. Prenumeraty przyjmowane są do 10 dnia miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Cena prenumeraty kwartalnie — 38,50 zł; półrocznie — 77 zł; rocznie — 154 zł. Prenumerata na zagranicę, która jest o 40 proc. droższa — przyjmuje Biuro Kolportażu Wydawnictw Zagranicznych „Ruch" Warszawa ul. Wronia 23. Tel. 20-46-88. konto PKO Nr 1-6-100024. Druk: Szczec. Zakł. Graf Z-1

To była „studniówka"

„POLONEZA CZAS ZACZĄĆ". Panowie, dziś w szalenie eleganckich smokingach, proszą swe urocze partnerki do tego pełnego gracji i wdzięku tańca, bez którego nie może się przecież rozpocząć żaden bal...

Przed kilkoma dniami sale Domu Kultury Kolejarza rozbrzmiewały wesołym gwarem uczennic i uczniów klas V z Technikum Ekonomicznego i Technikum Mechanicznego. Na balu zorganizowanym z okazji tradycyjnej „studniówki" bawiło się tam 260 osób.

Dostojne grona pedagogiczne powitali dowcipnym dialogiem L. Wyrembowska i W. Przepiórowski. Potem staropolski polonez rozpoczął wesołą zabawę. Wykonało go 16 uczennic z TE i tyluż chłopców z TM uczących się tego tańca pod kierunkiem nauczycielki wychowania fizycznego z TE p. Dobrosławy Słupińskiej.

Dziewczętom i chłopcom przygrywał do tańca zespół Technikum Mechanicznego — „BANDOSI". (awa)

Foto: St. CIESLAK

NASZE TRZY GROSZE

„Proszę dzwonić" ale przez międzymiastową

TELEWIZJA łódzka nadaje co pewien czas program pt. „PROSZĘ DZWONIĆ — SŁUCHAMY. Stały piosenkarskie prezentują podczas tych programów swych „podopiecznych", a w jury, mającym wyłonić najlepszych, zasiadają telewidzowie w całym kraju. Zabawa, do której przystąpienia zachęca Lucjan Kydryński, polega na tym, iż należy zadzwonić pod nr 253-40 i oddać głos na jednego z produkujących się piosenkarzy.

Niektórym telewidzom wydaje się, że Łódź zgłasza się bezpośrednio po wykręceniu podanego numeru. Wielu szczecinian, którzy wykręcają podany przez Lucjana Kydryńskiego numer, ze zdziwieniem dowiaduje się, że połączyli się nie z łódzką telewizją, lecz z jednym ze szczecińskich mieszkań prywatnych.

Najbardziej cierpi jednak nasza Czytelniczka, właścicielka numeru tel. 253-40.

— Gdy tylko rozpocznie się program, — żali się nam — bez przerwy dzwoni telefon: „Stawiam na...". Cóż mam robić?

Nasza Czytelniczka odpowiada nie zmiennie, że to nie telewizja łódzka, lecz mieszkanie prywatne i to szczecińskie. Ale, niewiele to pomaga, bo przecież za każdym razem dzwoni ktoś inny.

— Nosze się z zamiarem zmienienia numeru telefonu, bo jestem już u kresu sił. Odbierać kilkadziesiąt a nieraz i kilkaset telefonów. A szczecinianie szybko nie rezygnują, bo gdy nie mogą się połączyć, trudno się do mnie dodzwonić w czasie programu (ciągle zajęta linia), dzwonią i po jego zakończeniu, nieraz do godz. 24.

WYJAŚNIAMY WIĘC ZWOLENNIKOM PROGRAMU „PROSZĘ DZWONIĆ", ŻE Z TELEWIZJĄ ŁÓDZKĄ NALEŻY SIĘ ŁĄCZYĆ PRZEZ MIĘDZYMIASTOWĄ. (zdan

Konieczne usprawnienia

Transport pieczywa nie nadąża za potrzebami

OPOŹNIONE dostawy pieczywa do sklepów w naszym mieście nie należą do rzadkości, ale skarżą się na to nie tylko sklepy. Zatelefonował do nas przedstawiciel Szpitala Klinicznego na ul. Unii Lubelskiej z prośbą o interwencję w tej sprawie. Szpital zawarł ze Szczecińskimi Zakładami Przemysłu Piekarniczego umowę na dostawę pieczywa o określonej godzinie. Zgodnie z umową SZPP mają dostarczać pieczywo codziennie o godz. 6, ale od dłuższego czasu termin ten nie jest dotrzymywany.

Jeżeli szpital otrzyma pieczywo później, tj. po godz. 8, jak to się często zdarza dezorganizuje to życie w klinice. Gdyby sprawa dotyczyła tylko tej jednej instytucji, można by potraktować ją jako fakt odosobniony, ale tak niestety nie jest.

Ustalony swego czasu harmonogram dostaw pieczywa przez Przedsiębiorstwo Transportu Handlu Wewnętrznego od dawna nie odpowiada rzeczywistym potrzebom miasta. Konwojenci PTHW odbierają pieczywo z 16 zakładów SZPP i rozwożą je do 320 punktów. Harmonogram dostaw wymaga weryfikacji i to zarówno w interesie odbiorców, jak i dostawców.

OSTATNIO w Wojewódzkim Zjednoczeniu Przeds. Handlowych odbyła się narada, której celem było opracowanie wniosków dotyczących poprawy zaopatrzenia miasta w pieczywo ze szczególnym uwzględnieniem zmian odnośnie usprawnienia dostaw. O ile jednak ogólna poprawa w tej dziedzinie uzależniona jest od wielu czynników, a m. in. przede wszystkim od nowych inwestycji w piekarnictwie, o tyle wprowadzenie koniecznych zmian w harmonogramach dostaw jest możliwe od zaraz.

Jak poinformował nas dyrektor PTHW mgr W. Nowotarski, przedsiębiorstwo przystąpiło do analizy obowiązującego obecnie harmonogramu dostaw i istotnych zmian należy spodziewać się w przyszłym miesiącu. (hs)

Notatnik szczeciński

◆ PRELEKCJĘ nt. „Emocje i obraz świata" wygłosi dr Kazimierz Obuchowski (autor książki pt. „Psychologia dążeń ludzkich") dziś, 20 bm., o godz. 18, w Klubie MPiK „Ruch" przy al. Woj. Polskiego 2. Wstęp wolny.

◆ ZARZĄD Miejski Stowarzyszenia Ateistów i Wolnomyślicieli organizuje odczyt na temat „Rola ideologii w kształtowaniu postaw światopoglądowych". Odczyt odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 17, w Garnizonowym Klubie Oficerskim przy ul. Wawrzyniaka 3.

◆ ODCZYT pt. „Projekt nowego kodeksu karnego — część szczegółowa" wygłosi sędzia Sądu Wojewódzkiego, mgr Eustachy Huzar, jutro, 21 bm., o godz. 17, w sali obrad Miejskiej Rady Narodowej (pl. Dzierżyńskiego 1). Odczyt przeznaczony jest dla członków Społecznych Komisji Pojednawczych m. Szczecina i osób interesujących się sądownictwem społecznym.

◆ WALNE zebranie Sekcji Spawalniczej Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Mechaników Polskich odbędzie się w Domu Technika (NOT) przy al. Wojska Polskiego 67 — jutro, 21 bm., o godz. 17.30. Zarząd zaprasza wszystkich członków.

Coś dla smakoszy win

SPÓŁDZIELNIA „Shipservice" przechowuje obecnie w swoich tankach około 2 mln litrów wina. Te szlachetne trunki pochodzą z Jugosławii, Węgier i ZSRR. Wino będzie leżakować do wiosny, a potem spółdzielnia przekaże je rozlewniom krajowym. (awa)

LOK-organizacja masowa

Imponujący bilans

LIGA OBRONY KRAJU jest jedną z organizacji o masowym oddziaływaniu i niezwykle wszechstronnych zainteresowaniach. W województwie szczecińskim do LOK-u należy ponad 51 tys. członków zrzeszonych w 1134 kołach. Ponadto w 44 klubach motorowych działa 1 100 członków, w 11 klubach i sekcjach wodnych 524 członków, w 40 Klubach Oficerów Rezerwy wielu oficerów, podchorążych i podoficerów rezerwy, w 14 klubach strzeleckich posiadających 180 sekcji ponad 2 600 członków. Ponadto działa 16 klubów łączności i 106 sekcji modelarstwa. Łącznie na 31 grudnia roku ubiegłego organizacja LOK w naszym województwie liczyła ponad 60 tys. członków.

Niemniej bogato przedstawia się dorobek ubiegłoroczny tej organizacji. Przygotowuje ona nie tylko młodzież do wzorowego pełnienia służby wojskowej wdrażając w wojskowo-przydatne specjalności, lecz także zajmuje się szeroko sprawami powszechnej samoobrony, prowadzi akcje propagandowo-informacyjne, i organizuje masową działalność sportowo-obronną. W swym działaniu Liga nie jest osamotniona, do realizacji jej założeń programowych włączają się organizacje młodzieżowe i społeczne. Lecz przejdźmy do bilansu osiągnięć: w zakresie powszechnej samoobrony przeszkolono w 1968 roku ponad 20 tys. osób (w tym 5 249 kobiet) przekraczając założenia planowe o 37,6 proc. Na 40 kursach przeszkolono 637 szefów służb terenowych oddziałów samoobrony, przeprowadzono 889 akcji informacyjno-propagandowych które objęły ponad 102 tys. osób. Na akcje te składały się wystawy, seanse filmowe, odczyty i pogadanki oraz inne imprezy z zakresu powszechnej samoobrony.

W MASOWEJ działalności sportowo-obronnej w 1968 r. przeprowadzono w pionie ogólnowojskowym 537 imprez, w których uczestniczyło ponad 36 tys. osób (były to sztafetowe wieloboje sprawnościowe, wieloboje rezerwistów, młodzieży, zawody modelarskie i łącznościowe), w pionie motorowym 155 imprez z 5 tys. uczestników a w pionie wodnym 1613 imprez z 72,7 tys. osób, Młodzieżową Odznakę Sprawności Obronnej zdobyły łącznie 9 473 osoby w tym znaczna liczba harcerzy.

Wielki rozmach miała też akcja szkoleniowo-kursowa prowadzona we wszystkich pionach działalności LOK. W samych ośrodkach i klubach szkolenia motorowego przeszkolono na wszystkie kategorie prawa jazdy 5 482 osoby. Praca LOK natrafia też na różnorodne trudności wyrażające się brakiem określonych rodzajów sprzętu, lokali, garaży itp. Mimo intensywnego szkolenia instruktorów dają się we znaki również braki kadrowe.

Niemniej jednak osiągnięcia LOK w województwie szczecińskim są imponujące i należy mieć nadzieję, że rok 1969 przyniesie dalsze rozwinięcie tej potrzebnej działalności. (wit)

KURIEREM PO MIEŚCIE

PAMIĘTAJĄ O RENCISTACH

Kilka dni temu zarząd Spółdzielni Pracy „Bieliźniarka" zorganizował miłą uroczystość — spotkanie z rencistami przy tradycyjnej lampce wina i kawie. Jest to jeszcze jeden dowód pamięci o dawnych pracownikach, którzy choć już nie pracują zawodowo, nadal pozostają związani ze swoim zakładem pracy.

KIEROWCY LEKCEWAŻĄ PASAŻERÓW

Już od dłuższego czasu daje się zauważyć lekceważenie pasażerów stojących na przystankach przez kierowców autobusów linii 67. Np. wczoraj rano autobus tej linii (numer boczny 92) nie zatrzymał się na przystanku warunkowym przy ul. Wróblewskiego, pomimo wyraźnych znaków dawanych przez grupę czekających mieszkańców Pogodna. Jak nas poinformowała rozżalona Czytelniczka, nie jest to odosobniony przypadek. Czyżby kierowcy MPK wychodzili z założenia, że dla dwóch trzech osób nie warto zatrzymywać autobusu?

ZGINĘŁA EKSPEDIENTKA!

W sklepie MHD nr 75 przy al. Niepodległości róg Wielkiej są trzy stoiska, ale czynne są tylko dwa. Nikt z kupujących od dawien dawna nie widział trzeciej ekspedientki. W związku z niepełną obsługą w sklepie powstają często spore kolejki, szczególnie w niedzielę w godzinach przedpołudniowych. Mamy nadzieję, że Dyrekcja MHD odnajdzie zaginioną ekspedientkę. (jas)

Blisko 120 autorów

32 prace pretendują do nagrody wojewódzkiej NOT

ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI NOT w Szczecinie dysponuje już listą wniosków do nagród za 1968 r. Wnioski dotyczą oryginalnych rozwiązań konstrukcyjnych, technologicznych i organizacyjnych opracowanych i wdrożonych przez szczecińskich inżynierów i techników i w znacznym sposób wpływających na rozwój kultury technicznej w naszym województwie.

OW NOT zarejestrował ogółem 32 wnioski. Jest to o wiele więcej aniżeli w roku ubiegłym. Łącznie o nagrody NOT ubiega się ok. 120 współautorów. Reprezentują oni takie zakłady, jak: **Stocznia Szczecińska, „Elektromontaż", Ośrodek Transportu Leśnego, „Wiskord", COKB, „Miastoprojekt", Politechnika Szczecińska, Wojewódzkie Zjednoczenie Mechanizacji Rolnictwa, Szczecińska Stocznia Remontowa, Rolnicze Zakłady Doświadczalne w Barzkowicach, Biuro Projektów Budownictwa Morskiego, „Polmo" i Biuro Projektów Budownictwa Przemysłowego.**

Trudno jest wymienić choćby tylko tytuły prac autorów ubiegających się o nagrodę wojewódzką, gdyż zabrałoby to masę miejsca. Dlatego zwróćmy uwagę na bardziej dostępne czytelnikowi. Do nagrody pretendują m. in. urządzenie do programowanego nauczania, a szczególnie egzaminowania większej liczby osób równocześnie (stocznia „Warskiego"), „Technologia mechanizacji oraz projekty maszyn i urządzeń składów interwencyjnych węgla na nabrzeżu „Wałbrzyskie" w porcie szczecińskim" i „Baza przeładunku węgla — Świnoujście II" (Biuro Projektów Budownictwa Morskiego), „Transporter podwieszany do transportu międzyoperacyjnego detali w gniazdach obróbczych" („Polmo"), „Studium koncepcyjne budowy stoczni remontowej w Świnoujściu" (Politechnika Szczecińska), „Projekt i budowa statku m/s „Azteca" i „Projekt i budowa statku m/s „Zakopane" (COKB) oraz wiele innych.

Aby umożliwić zainteresowanym zapoznanie się z pełną listą wniosków pretendujących do nagród jak i autorami opracowań Oddział Wojewódzki NOT wywiesił ją w holu Domu Technika przy al. Wojska Polskiego. Tam też odsyłamy wszystkich, którzy interesują się tym zagadnieniem. Ogłoszenie wyników pracy komisji oceniającej wnioski nastąpi w połowie br. (wit)

Zabrakło śledzi — tradycji stało się zadość

W CIĄGU ostatnich trzech dni sklepy garmażeryjne Miejskiego Handlu Mięsem sprzedały... 2 tony śledzi. Podobny popyt na śledzie notują także sklepy rybne i spożywcze, jest to dowód tego, że tradycji stało się zadość. Tradycji — bowiem w tym tygodniu właśnie obchodziliśmy zakończenie karnawału, zatem tradycyjny śledzik musiał być.

Te 2 tony śledzi szczeciński MHM sprzedawał zwykle w ciągu dwóch tygodni, zatem wzmożony popyt ostatnich dni spowodował pewne zakłócenia w zaopatrzeniu sklepów. Dyrekcja MHM zapewnia jednak, że śledzi w sklepach nie zabraknie. Garmażernie pracują przysłowiową pełną parą i braki w sklepach są natychmiast uzupełniane. Może się jednak zdarzyć, że zabraknie popularnych rolmopsów, ale to tylko chwilowo. Przyrządzanie ich jest bardzo pracochłonne. W pierwszym rzędzie zakład garmażeryjny MHM produkuje śledzie w oliwie i w marynacie, potem będą i rolmopsy. (hs)

Stacja kolejowa Szczecin-Pogodno będzie nieczynna

W ZWIĄZKU z modernizacją i przebudową linii kolejowej na odcinku Szczecin Gł.—Trzebież Szcz. — od 1 marca br. nieczynny będzie przystanek osobowy PKP — Szczecin-Pogodno. Stan ten potrwa prawdopodobnie do końca maja 1970 r.

Osoby korzystające dotychczas z przystanku Szczecin-Pogodno będą musiały wsiadać i wysiadać na sąsiednich stacjach: Szczecin-Łękno lub Szczecin-Turzyn. Bilety miesięczne pracownicze i na przejazd jednorazowy sprzedawane będą od i do stacji Szczecin-Turzyn lub Szczecin-Łękno. (j)